NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. B.

Rok XII. Kraków, czwartek 7 listopada 1929 Nr. 298

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu " 6'20 " 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. " 6'60 " 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową " 10'00 " 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Sesja sejmowa odroczona na 30 dni

Kraków, 6. listopada

(b) Miedzy czwartkiem a wtorkiem wiedzieliśmy jedynie tylko co we wtorek nie nastąpi, nie wiedzieliśmy natomiast, co we wtorek nastąpi. Wiedzieliśmy więc, że wedle zasady „ne bis in idem" nie powtórzy się we wtorek niespodzianka z poprzedniego czwartku, z tego prostego powodu, że nie byłaby wówczas więcej ...niespodzianką, a u nas idzie właśnie o to, aby sprawiać sobie wzajemnie ...niespodzianki. Wiedzieliśmy tedy, że grupa oficerów nie zjawi się w sejmie a także i to, że marszałek Piłsudski nie przybędzie do sejmu jako zastępca chorego premjera, gdyż p. premjer w międzyczasie wyzdrowiał. To wszystko wiedzieliśmy. Ale nie wiedzieliśmy, co we wtorek pozytywnego się stanie.

Były trzy przypuszczenia: 1) marszałek Piłsudski obejmie ponownie prezesurę gabinetu, 2) Sejm zostanie rozwiązany, 3) nastąpi odroczenie sesji sejmowej.

Rzecz jasna, że jedynie słusznem i konsekwentnem byłoby — rozwiązanie Sejmu. Jeśli się staje na stanowisku parlamentarnej demokracji, jak niemniej i obowiązującej mimo wszystko jeszcze ciągle polskiej konstytucji marcowej, to innego wyjścia poprostu niema. Wobec zapowiedzianego przez stronnictwa opozycyjne votum nieufności niema rząd innej przed sobą drogi, jak apelację do wyborców, o ile oczywiście p. Prezydent Rzeczypospolitej nie chce powołać rządu innego. Jeśli obecny Sejm jest zły, to trzeba spróbować z nowym sejmem. Bez sejmu rządzić na stałe — nie można. Wszelkie iluzje w tym kierunku są zgoła złudne i muszą do najgorszych i najfatalniejszych doprowadzić rezultatów.

Są wprawdzie w Polsce ludzie, którzy inaczej myślą. Wyobrażają oni sobie, że przez zamach stanu w postaci oktrojowania jakiejś nowej „poprawionej" konstytucji przyjdzie dla kraju zbawienie. Konsekwentnym jest przynajmniej p. poseł Mackiewicz, redaktor sanacyjno-monarchistycznego „Słowa" wileńskiego, który wraz z oktrojowaniem konstytucji chciałby widzieć w Polsce tron monarszy z dynastją Piłsudskich. Inni nie idą aż tak daleko, marząc tylko o samem narzuceniu nowej konstytucji. Rzecz jasna, że octroi jest zamachem na parlament i demokrację, bo w drodze legalnej może konstytucję poprawić tylko — sejm (podobnie jak się to dzieje obecnie w Austrji), sejm dzisiejszy albo przyszły, ale w każdym razie sejm jako ciało ustawodawcze, a nie inny. Sam zresztą marszałek Piłsudski zdaje sobie z tego sprawę, nie spiesząc się z oktrojowaniem nowej konstytucji, ani nawet nie czyniąc w tym kierunku żadnych konkretnych przygotowań.

Sejm nie został więc rozwiązany. Został tylko — odroczony. Rozwiązanie znowu połowiczne. Ani w lewo ani w prawo. Fortwursteln — mówi się o takiej taktyce we Wiedniu. P. Prezydent Rzeczypospolitej miał wprawdzie w danej sytuacji z pewnością rację, odraczając otwarcie sesji budżetowej. W wytworzonej ostatniemi rozmowami i korespondencjami atmosferze trudno było istotnie o spokojny i godny tok obrad. Lepiej odroczenie, niż Bóg wie jakie niespodzianki. Inna rzecz, czy sesja budżetowa Sejmu może być wogóle odroczona. Pytanie to porusza wczorajsza „Polonja" uważając, że wobec noweli konstytucyjnej z 2. sierpnia 1926 sesja zwyczajna tj. budżetowa Sejmu, przy równoczesnem złożeniu przez Rząd projektu budżetu („nie później, niż na pięć miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego"), *nie może być odroczona i musi trwać nieprzerwanie przez pełnych pięć miesięcy.* Mniejsza jednak chwilowo o to. Faktem jest, że sesja budżetowa została na 30 dni odroczona. Ale — listopad składa się tylko z 30 krótkich jesiennych dni. Zanim się oglądniemy — minie. A co wówczas?

Życie państwowe narzuca codziennie nowe problemy, sytuacja gospodarcza jest ciężka, reforma wielu dziedzin życia publicznego, w szczególności systemu podatkowego — konieczna. W atmosferze ciągłej walki rządu z sejmem — chroma, utyka, kuleje, trzeszczy cała machina państwowa. Z tej drogi trzeba raz wreszcie zawrócić. *Trzeba montować zgodę miedzy sejmem a rządem,* skoro dotychczasowy stan rzeczy prowadzi na niebezpieczne manowce, a wszelka próba octroi czy innego zamachu stanu doprowadziłaby z nieuchronną koniecznością do stanu jeszcze gorszego.

—o§o—

Przebieg wczorajszego dnia w Sejmie

Marsz. Daszyński odbywa inspekcję Sejmu — Incydent z por. Zaćwilichowskim — „Luzy fortecy sejmowej" — Sztandar Rzplitej na maszcie sejmowym — Szwoleżerowie „w pogotowiu"... — Rozmowa premjera Switalskiego z marsz. Daszyńskim — Obrady stronnictw

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 11. (Sin) Sesja budżetowa Sejmu została odroczona na dni 30. Gra rozpoczęta przez sfery miarodajne 31. października została chwilowo przerwana. W sferach opozycyjnych panuje przekonanie, że Sejm chwilowo wygrał kampanję, korzystając ze słabości partnera. Narazie preliminarz budżetowy na rok 1930/31 oraz sprawozdanie N. I. K. P. spoczywają bezczynnie w biurku kancelarji sejmowej i mało kto wierzy, czy Sejm obecny zajmie się jeszcze zmianą konstytucji i czy zdąży w przepisanym terminie uchwalić budżet.

Przebieg dnia dzisiejszego w Sejmie był następujący:

O godz. 9 rano zawieszono na murach sejmowych zarządzenia marszałka Sejmu w sprawie przepisów porządkowych podczas posiedzenia Sejmu, a zatem ogłoszono znane już przepisy o osobnych wejściach dla posłów i ministrów, osobnych dla dziennikarzy i urzędników i t. d.

O godz. 10 przedpołudniem marszałek Daszyński osobiście wyruszył na inspekcję objektów sejmowych, przyjmując raporty od straży marszałkowskiej i czuwając nad dopełnieniem wydanych przezeń zarządzeń. Zdarzył się przytem dość charakterystyczny incydent. Oto odbywając inspekcję marsz. Daszyński zatrzymał przechadzającego się porucznika Zaćwilikowskiego. Wywiązała się następująca rozmowa.

Marsz. Daszyński: Co pan tu robi?

Por. Zaćwilichowski: Jestem urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy ministrze skarbu.

Marsz. Daszyński: Radzę panu więc stać za fotelem pana ministra, a nie kręcić się w kuluarach.

Zarządzenia jednak, wydane przez marszałka Sejmu nie miały realnej wartości, już z tej przyczyny, że budynek parlamentu dzieli się na Sejm i Senat i na terenie Senatu nie obowiązują przepisy marszałka Sejmu. Bardzo wiele więc osób dostało się do gmachu sejmowego przez tzw. „luzy fortecy sejmowej" — przez gmach Senatu.

O godzinie pół do jedenastej wywieszono zgodnie z obowiązującym zwyczajem na gmachu sejmowym sztandar Rzeczypospolitej, jako znak, że Sejm obraduje. Wszyscy spodziewali się, że posiedzenie Sejmu rozpocznie się normalnie, tembardziej, że przedstawiciel ministra skarbu rozmawiał już z kierownikiem diarjusza sejmowego w sprawie streszczenia mowy, jaką na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem wygłosić miał minister skarbu.

Tymczasem jednak rozchodziły się po stolicy coraz to bardziej fantastyczne pogłoski. Około godziny jedenastej ruch uliczny na Nowym Swiecie zamarł zupełnie. Na rogu Nowego Swiatu w pobliżu placu Trzech Krzyży a zatem w najbliższem sąsiedztwie Sejmu ustawił się szwadron szwoleżerów. Fakt ten przechodnie uliczni łączyli ze zbliżającem się otwarciem sesji sejmowej. Stugębna fama głosiła, że szwoleżerowie są „w pogotowiu" i że wkroczą oni lada chwila do gmachu sejmowego na wypadek rozwiązania Sejmu. Oczywiście, pogłoski te, które, jak zwykle szerzyły niemały popłoch w mieście okazały się nieprawdziwe. Szwoleżerowie ustawieni byli z powodu zapowiedzianego przejazdu ambasadora brytyjskiego, któremu mieli towarzyszyć, jako eskorta honorowa na Zamek.

Punktualnie o godzinie jedenastej przybył do gmachu sejmowego p. premjer Switalski. Zanim jeszcze p. premjer wszedł do gabinetu marszałka Sejmu, wiadomo było, że sesja sejmowa została odroczona na dni 30.

Jak słychać, rozmowa premjera z marszałkiem Sejmu miała przebieg następujący.

Premjer Switalski wchodzi do gabinetu marszałka Daszyńskiego.

Marsz. Daszyński: A, pan premjer... Jakże zdrowie?

Premjer Switalski: Dziękuję. Doskonale.

Marsz. Daszyński: Pozwoli pan że zamknę

okno, bo może pan przeziębić się po chorobie.

Premjer Switalski: Przywiozłem pismo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, odraczające sesję sejmową.

Marsz. Daszyński (zdziwiony): **A więc nie rozwiązanie?...**

Premjer Świtalski: Nie, odroczenie (wręcza marszałkowi Sejmu pismo i opuszcza gabinet).

Po chwili zdjęto na polecenie marszałka Sejmu z czarnych tablic zarządzenia porządkowe oraz sztandar Rzeczypospolitej ściągnięto z masztu.

Kluby sejmowe zebrały się na naradę.

Obrady stronnictw sejmowych były chwilami dość burzliwe. Po godzinie ukazały się pierwsze dość ostro sfermułowane rezolucje P. P. S. oraz ostrzejsze jeszcze w tonie rezolucje Wyzwolenia.

Niedługo potem rozpoczęły się obrady centrolewu. W kołach opozycji twierdzą, że *rozwiązanie Sejmu jest już nieuniknione, że* chodzi *teraz rządowi tylko o wybór bardziej odpowiedniej chwili, aniżeli obecna.* W związku z tem stronnictwa lewicowe omawiały już sytuację wyborczą, w szczególności zastanawiano się nad konsolidacją frontu lewicowego, a nawet utworzenia wspólnej listy wyborczej.

Urzędowy komunikat o odroczeniu sesji sejmowej

Warszawa, 5. 11. PAT. *Dzisiaj o godz. 11-tej pan Premjer doręczył osobiście p. Marszałkowi Sejmu i p. Marszałkowi Senatu zarządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dnia 5. listopada w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej sejmu i senatu na dni 30.*

Zarządzenia te brzmią:

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej sejmu. Na podstawie artykułu 25. Konstytucji, odraczam z dniem 5. listopada sesję sejmu na dni 30. Warszawa, dnia 5. listopada 1929 r. Prezydent Rzeczypospolitej podpisany Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów, podpisany Kazimierz Świtalski.

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej senatu: Na podstawie art. 37 Konstytucji odraczam z dniem 5. listopada sesję zwyczajną senatu na dni 30. Warszawa, dnia 5. listopada 1929 r. Prezydent Rzplitej, podpisany Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów, podpisany Kazimierz Świtalski.

„System majowy nie będzie zlikwidowany"

Mowa posła Sławka na posiedzeniu klubu B.B.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 11. (Sin) W dniu dzisiejszym o godz. 4 popołudniu rozpoczęły się plenarne obrady klubu parlamentarnego BB, które trwały do godz. 7 wieczór. M. in. wygłosił przemówienie **poseł Sławek**, który zobrazował przebieg ostatnich wypadków wywodząc m. in.: Nie będę opisywał wypadków tych całkowicie, chciałbym je tylko zesumować. Byliśmy świadkami następujących faktów: Od pierwszego momentu wniesienia przez nas projektu rewizji konstytucji cała opozycja zmobilizowała się do ataku. Posłowie opozycyjni podniecali sami siebie, oświadczając, że potrafią obalić rząd, i że nadszedł już podobno czas likwidacji systemu pomajowego. Dochodzili oni z jednej strony aż do projektu wyrażenia rządowi votum nieufności i do przeciwstawienia się woli Prezydenta Rzeczypospolitej a z drugiej strony namyślali się nawet o oddaniu się pod opiekę Gdańska i o kierowaniu stamtad przyszłą rewolucją. Niech jadą oni i więcej nie powrócą. Ci ludzie dochodzili w swojej niepoczytalności aż do zatraty zrozumienia, co wolno, a co nie wolno. Jeżeli dziś zestawimy całą namiętność, rewolucyjne projekty, wyrażenie votum nieufności rządowi z tem, gdy przypadkowo znalazła się w przedsionku sejmowym grupa oficerów to widzimy z jak chorem otoczeniem mamy do czynienia. Jedni czekają na rewolucję, drudzy czekają co z tego wyniknie. Ale właśnie dlatego należałoby w tej chwili posłom dać czas do namysłu i ów czas będzie w różny sposób zużytkowany. Jedni będą się upierać dalej przy rewolucji i pod wpływem czasu będą może zdolni do zastanowienia się czy tymi środkami rząd przywrócić zdołają.

Dalsze postanowienia Prezydenta będą przypuszczalnie zależne od tej sytuacji, jaka się wytworzy po tych 30 dniach. W każdym razie jedno jest pewne, system majowy zlikwidowany nie będzie. Powinniśmy wyraźnie postawić pytanie tym wszystkim, którzy mówią o bolączkach gospodarczych: czy będą oni w stanie te bolączki uleczyć, czy też nie. Nie ulega wątpliwości, że odpowiedź społeczeństwa na to pytanie musi dla posłów opozycyjnych wypaść ujemnie.

Następnie zaznaczył poseł Sławek, że wniosek klubu BB o wyrażenie votum nieufności marszałkowi Daszyńskiemu wniesiony będzie na pierwszem posiedzeniu Sejmu. Postępowanie marsz. Daszyńskiego jest tego rodzaju że żadnych względów w stosunku do niego nie mamy.

W dalszym ciągu posiedzenia załatwiono cały szereg spraw organizacyjnych.

Koło żydowskie na drodze do konsolidacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 11. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie Koła Żydowskiego. Na wstępie prezes Grynbaum złożył sprawozdanie z narady przewodniczących klubów u marszałka Sejmu, poczem przystąpiono do dyskusji nad sytuacją polityczną. Gdy nadeszła wiadomość o dekrecie odraczającym sesję sejmową, Koło upoważniło prezesa do oświadczenia marszałkowi Sejmu, iż Koło Żydowskie gotowe jest do współdziału w obronie parlamentu i godności Sejmu. Oświadczenie to złożył prezes Grynbaum podczas przerwy marsz. Daszyńskiemu.

Po przerwie przystąpiono do dyskusji nad znanym listem posłów z Małopolski Wschodniej domagającym się **nowego wyboru prezydjum.** W czasie dyskusji nad listem zjawili się posłowie z Małopolski Wschodniej. Dłuższe przemówienie wygłosił **poseł Reich**, który oświadczył, **że w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej żydostwa polskiego konsolidacja żydowskiej reprezentacji parlamentarnej jest rzeczą nieodzowną.** Należy wybrać prezydjum, reprezentujące wszystkie kierunki w Kole Żydowskiem. Wniosek o wybranie prezydjum został **odrzucony**, wobec tego **poseł Rosmarin postawił** wniosek, by wybrano komisję, która w ciągu trzech czterech tygodni załatwić ma sprawy poruszone na dzisiejszem posiedzeniu.

Wniosek ten uchwalono. W skład komisji weszli pos. Farbstein i sen. Dawidsohn i Schreiber.

Wobec uchwalenia tego wniosku proponuje sen. Kerner, by posłowie z Małopolski wschodniej cofnęli treść listu swego, komunikującego że nie będą brali udziału w pracach Koła Żydowskiego.

W odpowiedzi pos. Rosmarin zaznacza, iż wobec utworzenia proponowanej przez niego komisji *grupa posła Reicha oświadcza gotowość współpracy w Kole Żydowskiem.*

Nadzwyczajne wydanie „Nowego Dziennika"

Wczoraj w południe, natychmiast po otrzymaniu od naszego sprawozdawcy sejmowego telefonicznej wiadomości o odroczeniu sesji sejmowej wydaliśmy *bezpłatne* wydanie nadzwyczajne, które w ciągu krótkiego czasu zostało rozchwytane, wywołując liczne komentarze na mieście.

Przed doniosłemi naradami Jewish Agency

W związku z pobytem prez. Weizmanna w Paryżu — w drodze do Londynu — **odbyło się** w Paryżu zebranie wybitnych działaczy sjonistycznych i niesjonistycznych członków Jewish Agency. Dnia 11. bm. zbiera się w Londynie polityczna komisja Jewish Agency. Z Niemiec weźmie w niej udział dyr. Oskar Wassermann. W czasie obrad tej komisji zbierze się także komisja pożyczkowa celem omówienia możliwości uzyskania pożyczki dla celów kolonizacyjnych i emigracyjnych.

W kołach Egzekutywy sjonistycznej panuje naogół optymistyczny nastrój. Opracowuje się obecnie plan kolonizacji i emigracji. Nie ulega wątpliwości, że Egzekutywa otrzyma 6.000 certyfikatów, żądanych niedawno. Na razie otrzymała już 3.000 na najbliższe trzy miesiące. W kierowniczych sferach sjonizmu wyraża się zadowolenie z przebiegu śledztwa komisji brytyjskiej.

Więzienie za agitację pogromową

Berlin. 5. 11. ŻAT. Sąd przysięgłych w Norymberdze skazał dwóch posłów narodowo-socjalistycznych na karę dwóch i trzech i pół miesiąca więzienia za uprawianie hecy o mord rytualny w piśmie nacjonalistycznem „Der Stuermer".

Profanacja synagogi

Bydgoszcz, 5. 11. ŻAT. Wychodząca tu „Deutsche Rundschau" donosi, że w miasteczku Wrocza na Pomorzu policja umieściła meble z mieszkań eksmitowanych rodzin żydowskich w miejscowej synagodze. Pismo uważa to za profanację świątyni.

Wzrost kosztów utrzymania w październiku

Warszawa, 5. 11. PAT. Komisja dla badań zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 5. listopada 1929 r. ustaliła, że w miesiącu październiku, w porównaniu z wrześniem 1929 r., koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób, w Warszawie wzrosły o *1.6 procent.*

Konfiskata „Robotnika"

Warszawa. 5. 11. (AW) Wczorajszy numer „Robotnika" uległ konfiskacie za artykuł p. t. „Niech żyje Sejm Rzeczypospolitej!". Po konfiskacie ukazał się drugi numer.

Wyrok śmierci zatwierdzony przez Sąd Najwyższy

Warszawa. 5. 11. (AW) Sąd Najwyższy w Warszawie rozważał sprawę braci 28-letniego Stanisława Jabłońskiego i 21-letniego Bronisława, skazanych przez sąd apelacyjny w Lublinie, przyczem Stanisław został skazany na karę śmierci przez powieszenie zaś Bronisław na 12 lat ciężkiego więzienia. Jak wiadomo, obaj skazani dokonali bestjalskiego morderstwa na Adamskiej. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną, wobec czego wyrok stał się prawomocny. O ile skazaniec nie skorzysta z łaski Pana Prezydenta, wyrok zostanie wykonany natychmiast.

Węgierscy więźniowie komunistyczni przerwali głodówkę

Budapeszt, 5. 11. PAT. Komuniści odsiadujący kary w więzieniu Vacer zaprzestali wczoraj wieczorem głodówki. Obecnie otrzymują oni wikt szpitalny. Stan zdrowia wszystkich więźniów jest zadawalniający. **Znajduje się między nimi również były komisarz ludowy, członek węgierskiego rządu komunistycznego, Machia Rakosi.**

VII. konferencja S. P. P. Hitachdutu
dla Małopolski Zach. i Śląska

Dnia 3. bm. odbyła się w Krakowie w sali „Merkazu" przy udziale delegatów z przeszło 20 miast, pierwsza, po wypadkach palestyńskich, konferencja sjonistyczna w Polsce, VII konferencja Hitachdutu Małopolski Zach. i Śląska.

Konferencja, której ośrodek stanowiły kwestje wyłącznie palestyńskie, jak nasze zadania po krwawych wypadkach w Erec, zjednoczenie obydwu partyj robotniczych (Hapoel Hacair i Achduth Haawodah), kwestja piątej aliji itp. była nacechowana wielką powagą i odpowiedzialnością za losy naszego ruchu, wchodzącego obecnie w okres ciężki lecz wyraźnie prowadzący do zrealizowania naszych ideałów.

Konferencję zagaił prezes Dr. Terlo przemówieniem, obrazującem rozwój ruchu robotniczego w Palestynie, jego wzrastające wpływy na rozwój polityki sjonistycznej i coraz głębsze wnikanie jego we wszystkie zakątki mas żydowskich, zdobywając je tem samem dla sjonizmu. Palestyńskiego robotnika — kończy mowca — będącego decydującym czynnikiem w realizowaniu sjonizmu, nie odstraszyły krwawe wypadki, ani nie odstraszą go knowania naszych wrogów, czy to żydowskich, czy to obcych. Świadom swych zadań i obowiązków dalej będzie kontynuował raz rozpoczęte dzieło dla stworzenia żydowskiej pracującej siedziby narodowej.

Po uczczeniu, przez powstanie wszystkich obecnych, pamięci poległych braci wybrane zostało prezydjum konferencji, w skład którego weszli: Dr. O. Menasche — prezes, Dr. J. Fink (Mielec) Zins (Bielsko) wiceprezesi, J. Menaker — sekretarz.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytał sekretarz listy powitalne centrali światowej „Hitachduthu" i Egzekutywy sjońskiej. List Egzekutywy, podpisany przez jej członka, Dra Feliksa Rosenblütha, brzmi w przekładzie z hebrejskiego, jak następuje: „Szanowni Towarzysze! Egzekutywa dziękując za zaproszenie na Waszą konferencję zasyła tą drogą serdeczne życzenia pomyślnego obrad i wyraża nadzieję, że delegaci zebrani na konferencji z pełnem poczuciem odpowiedzialności ocenią sytuację, powstałą w naszym ruchu wskutek ostatnich wydarzeń palestyńskich. Wielkie zaiste było nieszczęście, lecz rozpacz i trwoga nie śmią nami owładnąć. Świadczy o tem poczucie jedności, ogarniające Żydów we wszystkich zakątkach świata. Okażmy światu całemu nasz zjednoczony front, wytężmy w dwójnasób nasze wysiłki dla odbudowy kraju, a będzie to zapłata za nasze smutki i cierpienia. Precz z obawą, precz z trwogą!"

Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły złożył sekr. tow. P. Nessel. W sprawozdaniu mieliśmy sposobność zapoznania się z rozbudową S. P. P. Hitachduthu w naszej dzielnicy, aktywny a w niektórych miejscowościach prawie wyłączny udział członków Hitachdutu we wszystkich fundu szach palestyńskich walkę o czystość i nieskazitelność zasad sjonizmu, walkę z oportunizmem, asymilacją i rozbujałym klerykalizmem Agudy. Referaty szczegółowe, obejmujące wszystkie zagadnienia sjonistyczne i palestyńskie w obecnej chwili wygłosili tow. J. Lewi i Dr. Terlo. Referat o chalucu i młodzieży wygłosił tow. Dr. Spiro.

Tak wyżej wymienione referaty nacechowane głębokiem ujęciem sprawy jak i dyskusja żywa, która się po nich wywiązała dały wyraz uznaniu, że drogowskazem Hitachdutu w obecnej chwili powinna być wzmożona działalność na polu przygotowania systematycznej aliji, zorganizowania nowych kadrów chalucowych, wykorzystania obecnej chwili dla przyciągnięcia jaknajszerszych sfer żydostwa dla sjonizmu i wzmożona praca na polu kultury hebrajskiej. Po wyczerpaniu dyskusji przedłożył konferencji tow. J. Lewi imieniem komisji permanencyjnej następujące

rezolucje

do uchwalenia:

1) PALESTYNA

I. Konferencja protestuje przeciwko administracji palestyńskiej, która nie pomna swych obowiązków niesienia pomocy odbudowującej się żydowskiej siedziby narodowej, dopuściła do karygodnego rozlewu krwi.

II. Konferencja wierzy niezłomnie, że rząd angielski podejmie należyte kroki, celem zorganizacji palestyńskiego aparatu administracyjnego i zaprowadzi ład w kraju, umożliwiając spokojną i twórczą pracę żydowską.

III. Konferencja stwierdza, że krwawe napady podburzonych przez efendich kół arabskich nie zdołają nas w niczem powstrzymać od pracy nad odbudową wolnej i pracującej hebrajskiej społeczności w Palestynie.

IV. Konferencja wyraża swoją cześć poległym w obronie braciom i głębokie uznanie całemu jiszuwowi, który zdołał godnie odeprzeć napady na nasze placówki pracujące, wybudowane krwią i potem robotnika żydowskiego dla dobra całej ludności palestyńskiej.

V. Konferencja zasyła swoje serdeczne pozdrowienia pracującemu jiszuwowi w Palestynie, przyrzekając mu pomoc w jego dążeniach do wzmocnienia naszych placówek, pomoc w postaci szeroko zakrojonej akcji.

VI. Konferencja wyraża pogardę „Bundowi" za je go nahalną i nie licującą z godnością ludzką, agitację przeciwko sjonizmowi w związku z ostatniemi wydarzeniami palestyńskiemi.

VII. Konferencja stwierdza, że nakazem chwili obecnej jest polityka, prowadząca do zgodnej pracy w celu wzmocnienia i zabezpieczenia rozbudowy naszego dzieła, potępiając wszelką politykę, która doprowadzić może do nowych zawikłań, nie przynoszących żadnych realnych korzyści.

2) ICHUD.

I. Konferencja wita z uznaniem zjednoczenie obydwu partyj robotniczych (Hapoel Hacair i Achdut Awodah), proklamując gotowość wsparcia w ich dążnościach do zmobilizowania nowych rzesz chaluco wych.

II. Konferencja wyraża swoje pozytywne ustosunkowanie się do ziednoczenia między Hitachduthem a Poale Sjonem w golusie, zaznaczając jednak, że może ono się odbyć tylko na zasadach, ustalonych przez Światowe konferencje Hitachdutu w Pradze i Berlinie oraz stwierdza, że omawianie tej sprawy na zebraniach partyjnych nie może stanowić przeszkody do rozwoju naszej partji w myśl zasad, przyjętych na obu wyżej wspomnianych konferencjach.

3) PROPAGANDA

I. Konferencja stwierdza, że zaistnienie nowych możliwości aliji i wzmocnionej pracy sjonistycznej, umożliwią rozpoczęcie wielkiej akcji werbunkowej dla ideałów hitachdutowych i poleca egzekutywie przeprowadzenie systematycznej akcji propagandystycznej. W związku z tem poleca egzekutywie zorganizowanie wszystkich sił chalucowych, znajdujących się w naszym ruchu.

II. Konferencja licząc się ze wzrostem liczby chaluców hitachdutowych w naszej dzielnicy uznaje za konieczne założenie osobnego kibucu hachszary i aliji na terenie Zach. Małopolski i Śląska.

FUNDUSZE

I. Konferencja wzywa wszystkie lokalne organizacje do wzmożonej działalności na polu wszystkich funduszów palestyńskich.

TARBUT

Konferencja wzywa wszystkie organizacje lokalne do aktywnego udziału w pracach Tarbutu, celem wywarcia wpływu na rozbudowę nowego typu hebrajskiej szkoły pracującej w naszej dzielnicy.

ZWIĄZKI ZAWODOWE

Konferencja poleca egzekutywie, aby się pilnie zajęła rozbudową sieci związków zawodowych w obrębie naszej partji.

Po przyjęciu rezolucyi przystąpiono do

WYBORU

władz partyjnych (egzekutywy, komitetu referowego itd.).

W skład egzekutywy weszli: Dr. O. Menasche, Dr. Terlo, prof. M. Mühlstein, P. Nessel z prezesem inż. Zimmermannem na czele.

Prezes inż. Zimmerman, dziękując za wybór nawołuje delegatów do wytężonej współpracy z egzekutywą. Po odśpiewaniu Techzakny, konferencja została zamknięta.

Ekscesy we Wiedniu nie ustają!

Wiedeń. 5. 11. Na technice wiedeńskiej panował dzisiaj spokój. **Natomiast przed gmachem uniwersytetu przyszło dzisiaj w południe do starć między nacjonalistami a Żydami i socjalistami. Zebrani przed rampą uniwersytecką studenci nacjonalistyczni insultowali czynnie studentów żydowskich i socjalistycznych, wychodzących z gmachu uniwersytetu.** Policja rozpędziła kastetami demonstrantów, którzy wznosili okrzyki na cześć „numerus clausus" i odśpiewali na zakończenie „Wacht am Rhein".

Wiedeń. 5. 11. (AW) Dziś przedpołudniem przyszło do nowych awantur na uniwersytecie. Studenci niemiecko-narodowi obsadzili rampę, wchodzącą z ulicy na uniwersytet. O ile któryś z przybyłych na uniwersytet słuchaczy nie mógł się wylegitymować jako członek organizacji nacjonalistycznej, **napadali go i obrzucali obelgami. Policja wkroczyła na rampę uniwersytetu i rozdzieliła walczących. Na politechnice** panował dziś zupełny spokój.

Komentarze kuluarowe
o odroczeniu sesji sejmowej

Warszawa. 5. 11. (AW) Odroczenie zwyczajnej sesji Sejmu wywołało w kuluarach sejmowych ożywioną dyskusję i liczne komentarze. W rozmowach posłów stronnictw lewicowych z dziennikarzami dawano wyraz poglądom, że wszelkie środki odraczające „zapowiedzianą rozgrywkę" zostały wyczerpane. Sfery te rozpatrują możność lojalnej współpracy rządu z parlamentem tylko w tym wypadku, gdy przed upływem 30 dni nastąpi zmiana rządu.

„Kurjer Warszawski" podaje: Z kół rządowych przenikają do Sejmu wiadomości że odroczenie Sejmu nie kryje w sobie intencji do rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. W konflikcie pomiędzy rządem a parlamentem nastąpiła jedynie 30-dniowa przerwa. Do jakiego celu rząd ją zamierza wyzyskać, trudno w tej chwili się zorjentować. W każdym razie rewizja konstytucji i prace budżetowe, których załatwienie rząd uważał za niecierpiące zwłoki są znów w zawieszeniu.

Ambasador brytyjski ua Zamku

Warszaw . 5. 11. (PAT) Dnia 5. listopada br. o godz. 12 w południe Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Królewskim J. E. sir Wiliama Erskine, ambasadora Wielkiej Brytanji, który złożył swe listy uwierzytelniające. Pan ambasador Erskine przybył na Zamek w towarzystwie dyr. protokołu Romera samochodem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poprzedzany przez trębaczy na białych koniach **i otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów. W dziedzińcu zamkowym batalion piechoty 36 pułku ze sztandarem i muzyką pod dowództwem pułk. Ulrycha, oddał honory wojskowe. W chwili, gdy ambasador wjeżdżał na dziedziniec, muzyka odegrała hymn angielski. U progu sieni zamkowej dwaj adjutanci P. Prezydenta Rzplitej Jurgielewicz i Calewski powitali ambasadora i wprowadzili do pokoi. W sali tronowej wyszedł na spotkanie ambasadora minister spraw zagranicznych Zaleski. Pan Prezydent oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie min. sprawiedliwości Cara i min. rolnictwa Niezabytowskiego. Ambasador angielski wprowadzony do sal przez min. spraw zagranicznych i przedstawiony przez dyr. protokołu Panu Prezydentowi Rzplitej wygłosił obszerne przemówienie, na które odpowiedział Prezydent Rzplitej.**

Zakupy monopolu tytoniowego na Bałkanach

Warszawa, 5. 11. (PAT) **Po dłuższej nieobecności powrócił z podróży na Bałkany i objął urzędowanie wicedyrektor Monopolu tytoniowego. inż. Husarski. W podróży na Bałkanie wicedyr. Husarsik i delegacja Monopolu Tytoniowego, której przewodniczył, zaznajamiali się z położeniem na rynkach tytoniowych zagranicznych, z nowemi metodami zakupu tytoniu przez inne monopole oraz przez zrzeszonych nabywców zagranicznych. W Sofji i Białogrodzie poczynił wicedyr. Husarski doroczne zakupy. Przy sposobności wicedyr. Husarski rewizytował dyrekcję monopolu tureckiego w Konstantynopolu.**

Uroczystości jubileuszowe „Makkabi" w Krakowie

Trzydniowy turniej piłkarski kilkunastu drużyn żydowskich o tytuł mistrza żydowskiego w Polsce przyniósł spodziewane i zasłużone zwycięstwo Jubilatowi i choć nie wykazał, z powodu nieustannego deszczu, rozmokłego i błotnistego terenu, faktycznego poziomu i klasy piłkarskiej żydowskiej, to jednak zademonstrował niebywałą ambicję i tężyznę ciała i ducha naszej młodzieży, która w nieprawdopodobnych wprost warunkach konkurowała z olbrzymiem samozaparciem i poświęceniem o prymat i laur pierwszeństwa, mimo kolejnych trzechdniowych z rzędu zmagań. Już ten tylko fakt zmusza do uznania wybitnych walorów imprezy jubileuszowej Makkabi.

Ostatn. dzień uroczystości w niedzielę dnia 3 bm. zakończony został **uroczystem poświęceniem sztandaru klubowego.** Boisko, przybrane chorągwiami, oczekiwało świetnych gości. Na środku ustawiono stół, pokryty zielonem suknem, na którym umieszczono tarczę biało-niebieską w kształcie „Mogen Dawid'u" **do ceremonji wbijania gwoździ pamiątkowych.**

O godzinie 12 w południe wchodzą na boisko licznie zebrani przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowych, instytucyj społecznych, związków sportowych, prasy, osobistości ze świata przemysłu i handlu oraz wydział „Makkabi" z prezesem Freundem na czele. Przy dźwiękach doskonałej muzyki Gimnazjum żydowskiego w Krakowie wmaszerowały na boisko pierwsze szeregi zawodników. Na czele idą piłkarze „Makkabi" pierwszej drużyny, za nimi młodzi i najmłodsi, którzy za lat kilka staną się podstawą drużyny reprezentacyjnej. Następnie kroczą inne drużyny żydowskie, biorące udział w turnieju, reprezentujące sport żydowski z innych ośrodków w Polsce. Dalej dalsze sekcje Makkabi: lekkoatletiki i lekkoatleci w kolorowych sweatrach drużyna hockey'owa, rosłe postacie wioślarzy oraz strzelcy i uczestnicy obozów sportowych „Makkabi".

Wszystkie drużyny ustawiają się na środku boiska. Kierownik sekcji piłki nożnej „Makkabi", p. Beckmann, odbiera z rąk pierwszego zawodnika nowoufundowany sztandar klubowy, podchodzi do prezesa Klubu, wręcza mu sztandar imieniem najstarszej sekcji, będącej zawiązkiem klubu i przyrzeka imieniem zawodników sztandaru tego, będącego symbolem tężyzny fizycznej narodu żydowskiego, bronić z godnością. Prezes oddaje sztandar chorążemu i wyraża nadzieję, iż zawodnicy postarają się sztandar ten utrzymać na wyżynach. Z trybun płyną dźwięki „Hatikwy". Postacie prężą się na boisku i stają na baczność. Zaraz potem rozlega się polski hymn państwowy.

Następuje chwila powitania gości przez prezesa Klubu. Kolejno podchodzą do tarczy i wbijają pamiątkowe gwoździe przedstawiciel Wojewody i Dowódcy O. K. p. Mjr. Rosołowski, reprezentujący również Okręgowy Urząd Wych. Fiz., Wiceprezydent Miasta p. Dr. Ignacy Landau imieniem Prezydjum Miasta, p. Dr. Fischlowitz imieniem Gminy Żydowskiej i Bnei Brith'u, radcy Dr. Reiner i Dr. Grabowski imieniem Magistratu, przedstawiciel Swiatowego Związku „Makkabi", Dr. Rosenfeld z Berlina, prezes Żyd. Rady Wych. Fiz. i założyciel Klubu p. Dr. Henryk Leser, prezes honorowy PZPN'u, p. Dr. Cetnarowski im. naczelnej magistratury piłkarskiej, prof. Zajdzikowski im. Polskiego Związku Gier Sportowych, p. Dr. Potuczek im. Polskiego Związku Lawn-Tennisowego, p. Rudnicki im. Związku Polskich Towarzystw Kolarskich, kpt. Frączkiewicz im. Polskiego Związku Lekkoatletycznego i Ośrodka Wychowania Fizycznego w Krakowie, delegat Automobilklubu, radca Spira im. Stowarzyszenia Kupców, Dr. Hilfstein im. Żyd. Tow. Szkoły Lud. i Średniej w Krakowie, Dr. Schwarzbart im. Organizacji Sjonistycznej w Krakowie, Inż. Zimmermann im. Organizacji „Hitachduth", Dr. Berkelhammer im. Redakcji „Nowego Dziennika", Dyr. Hochwald im. Żyd. Tow. Gimn. Kraków, reprezentanci przemysłu, handlu i rękodzieła p. Dyr. Żmigrod, radcy inż. Scherer, Margulies, Katzengold i wielu innych, przedstawiciele i delegaci wielu okręgowych związków sportowych, klubów polskich i żydowskich z całego kraju, jakotez liczna garstka seniorów Klubu.

Po ceremonji wbijania gwoździ nastąpiła przed zebranymi gośćmi **defilada** sekcyj sportowych „Makkabi", oraz drużyn, uczestniczących w turnieju piłkarskim. W międzyczasie wbiegła na boisko **sztafeta „Makkabi"**, biegnąca z pod Redakcji „Nowego Dziennika", a ostatni jej zawodnik p. Czyż, wręczył założycielowi „Makkabi" p. Drowi Leserowi **adres pamiątkowy**, zamknięty w biało-niebieskiej pałeczce sztafetowej.

Dalszy ciąg **uroczystości odbył się wieczorem w salach Żydowskiego Domu Akademickiego.** W odświętnie udekorowanej i rzesiście oświetlonej sali reprezentacyjnej zawisł na ścianie nowy sztandar klubowy w otoczeniu proporców, wręczonych Jubilatowi. Uroczystą Akademię Jubileuszową otwiera wobec licznego audytorjum prezes Klubu p. Freund, witając przedstawicieli Wojewody, Dow. O. K., Organizacji Sjonistycznej, Bnei-Brith'u, Welt-Verbandu „Makkabi", Żyd. Rady Wych. Fiz., Redakcji Nowego Dziennika, Ośrodka Wych. Fiz., oraz licznych reprezentantów Związków i Towarzystw Sportowych oraz Społecznych, jakoteż wielu członków klubu. Następnie przemawiali założyciel „Makkabi" p. Dr. Henryk Leser, im. Organizacji Sjonistycznej p. Dr. Schwarzbart, Bnei-Brithu p. Dr. Feldblum, im. Swiatowego Związku „Makkabi" w Polsce p. prof. Turck, im. Żyd. Tow. Gimn. p. Dyr. Hochwald, którzy skreślili w pięknych przemówieniach znaczenie regeneracji fizyczneej żydostwa, zasługi „Makkabi" na tem polu, życzyli Jubilatowi dalszej owocnej pracy nad krzewieniem kultury cielesnej wśród Żydów, jako podstawy do odrodzenia narodowego. Wkońcu odczytano olbrzymią ilość nadeszłych gratulacyj z całego świata.

Uroczystości powyższe zakończył **bankiet,** gdzie wśród miłego i serdecznego nastroju kilkuset gości i członków przemawiali prezes Klubu p. Freund, kierownik sekcji lekkoatletycznej p. Gehorsam, delegat Wisły p. kpt. Zakrzewski, wręczając Jubilatowi puhar pamiątkowy imieniem Mistrza Ligi Polskiej, kierownik Ośrodka Wych. Fizycznego i prezes KOZLA p. kpt. Frączkiewicz, delegat Hakoahu łódzkiego Dr. Os'ek, Dr. Schenker. Następnie delegat Związku „Makkabi" wręczył prezesowi Freundowi puhar dla „Mistrza Klubów Żydowskich w Polsce, — krakowskiej „Makkabi", oraz delegatowi Bar-Kochby z Rzeszowa statuetkę, jako mistrzowi Żydowskiej B-klasy. Wkońcu przemówił honorowy prezes „Makkabi" p. Dr. Henryk Leser, skreślając reminiscencje od najdawniejszych czasów istnienia Klubu. Nadmieniamy, że ze szczególnym entuzjazmem i serdecznością zostały przyjęte życzenia delegata Wisły i prezesa KOZLA, wywołując długo niemilknącą burzę oklasków dla jedynych sportowych zrzeszeń polskich, które uznały za stosowne dać osobiście wyraz uznania dla wybitnych zasług i pracy „Makkabi" krakowskiej od lat 20-tu.

ZJAZD TOWARZYSTW „MAKKABI" — W WARSZAWIE 22 GRUDNIA

Korzystając z jubileuszowych uroczystości 20-to lecia ŻKS Makkabi Kraków i obecności tamże przedstawicieli szeregu żydowskich klubów i towarzystw sportowych. odbyło się w Krakowie w dniu 2 bm. zebranie porozumiewawcze, zwołane przez Prezydjum Związku Makkabi w Polsce ze współudziałem reprezentantów ŻRWF. Po wysłuchaniu referatu delegata Swiatowego Związku Makkabi Dra A. Rosenfelda z Berlina, członka prezydjum oraz prezesa honorowego Makkabi na Litwie i ożywionej debacie postanowiono w myśl uchwał Kongreseu Zw. Makkabi w Morawskiej Ostrawie zwołać na dzień 22 grudnia br. do Warszawy Zjazd wszystkich żydowskich Towarzystw Sportowych i Gimnastycznych, sojących na gruncie programu Światowego Związku Makkabi. W dyskusji brali udział: pp. Aleksandrowicz, dyr. Billig, dyr. Fryd, Freund, prof. Fink (Bielsko), dyr. Hochwald, inż. P. Goldwasser, Fast (Tarnów), Klenbandler (Tarnów), Szulsinger (Łódź), Rusecki (Warszawa), Dr. Schenker, Inż. Zimmermann i inni. Po wyczerpującym referacie Dra H. Lesera, prezesa ŻRWF i wyłonionej dyskusji stwierdzono, że nie zachodzą żadne kolizje w zakresie działania pomiędzy ŻRWF a Krajowym Związkiem Makkabi. Konferencja, której przewodniczył prezes Krajowego Zw. Makkabi Dr. Mechner (Bielsko), wykazała potrzebę umocnienia Zw. Makkabi w Polsce, w czem przyrzekł być pomocnym delegat centrali w Berlinie Dr. Rosenfeld.

ODZNACZENIE GDAŃSKIEGO UCZONEGO ŻYDOWSKIEGO. Profesor Walenberg (Gdańsk) został odznaczony dorocznym medalem niemieckiego centralnego związku dla neuropatologji za swe zasługi, położone około badań w dziedzinie terapji chorób nerwowych. Medal został uczonemu wręczony na ostatnim niemieckim kongresie neuropatologicznym.

KOŁO ŻYDOWSKIEJ MŁODZIEŻY PACYFISTYCZNEJ W NIEMCZECH. Przy żydowskim „Związku Pokoju" w Niemczech utworzyło się koło pacyfistyczne młodzieży żydowskiej, które postawiło sobie za zadanie kształtowanie zjawisk życiowych w duchu ideałów etyki żydowskiej. Koło prowadzić ma walkę przeciwko wojnie i wszelkim jej przyczynom. Pracami koła kierują: redaktor Reinheimer, Bertold Simonsohn i inni.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 5. 11. 1929. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 76.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 63, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 118, 4 i pół proc. l. zastawne Banku Krajowego 46.65.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zainteresowanie minimalne. Transakcyj dokonano w małych ilościach jedynie Elektrownią po kursie niezmienionym. Bank Polski w płaceniu 167, mocniej. Chodorów 160 słabjej bez obrotów. Ruch panował ospały. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa lekko mocniej, 4-proc. Prem Poż. inwestycyjna przy nieco większych obrotach utrzymane.

• • •

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego lekko słabiej. Popyt w dalszym ciągu większy. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.90, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.89 i jedna czw. do 8.90 i jedna czw. czeki 8.89—8.90 Lwów dol. 8.88 i trzy czw. do 8.89 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.89—8.90, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs dzienny Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 5. 11 PAT. Akcje: Bank Handl. 119, Bank Polski 167, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Firlej 49, Lilpop 29 i jedna czw., 31 i pół, Modrzejów 18 i pół, Norblin 87, 85, Ostrowiec s. B. 83, Starachowice 21 i jedna czw., Haberbusch 106.

• • •

Waluty: Dolary 8.88 i pół, **Dewizy.** Londyn 43.39 Paryż 35.05, Praga 26.34, Szwajcarja 172.40, Wiedeń 125.09, Włochy 46.60, Marka niem. 213.33.

Giełda zurychska

Zurych, 5. 11 PAT. Paryż 20.32 i trzy czw., Londyn 25.17, Nowy Jork 5.15.93 i pół, Belgja 72.20, Berlin 123.41, Wiedeń 72.56 i pół, Praga 15.28, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.27 i pół, Bukareszt 3.08 i jedna ósma.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 5. 11. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.76—170.26, Budapeszt 124.16—124.46, Nowy Jork 709.65—712.15, Paryż 27.96—28.06, Warszawa 79.54—79.82, Zurych 137.56—138.06, Amerykańskie 708.60—712.60, Niemieckie 169.50—170.10, Francuskie 27.87—28.03, Węgierskie 124.25—124.65.

• • •

Papiery wartościowe: Renta maj. 0.94, Tureckie 21.10, Kompas 13.60, Północna 10.32, Południowa 8.10, Siersza 13 i trzy czw., Zieleniewski 60, Karpaty 4.41, Galicja 35.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Sytuacja na rynku walut i akcyj

Warszawa, 5 listopada.

Obroty na giełdzie dewiz

w ostatnich dniach października były minimalne. Niektórych dewiz, między innemi New-Yorku nawet nie notowano. Pierwsze dni listopada przyniosły pewien wzrost zapotrzebowania, jednakże jak zwyczajnie w początkach miesiąca, umiarkowany. Dewizy New York utrzymują się obecnie na poziomie 8,89 trzy czwarte, za dolary płacą oficjalnie 8,89, prywatnie 8,89 trzy czwarte — 8,90 i ćwierć. Tranzakcje kablem New York przeprowadzają między bankami na złotych 891,75 za 100 dol. Ruble złote wahają się w granicach 4,62 trzy czwarte — 4,63, a czerwońce sowieckie 1,68—1,64 dol.

Dewizy europejskie

wykazują po silnych wahaniach z poprzedniego tygodnia stosunkowo niewielkie odchylenia. W dniu 4 listopada br. notowano na giełdzie walutowej oraz w obrocie międzybankowym za 100: Belgja 124,74 Paryż 35,13 i pół, Praga 26,41, Zurych 172,83, Medjolan 46,72, Amsterdam 359,94, Londyn za 1 Ł 43,50 i pół, Wiedeń 125,41, Stokholm 239,48, Gdańsk 173,95, Berlin 213,26, Belgja 15,76 i pół, Budapeszt 155,94, Bukareszt 5,32, Ryga 171,50.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych podnieść należy w pierwszym rzędzie **obniżenie dyskonta przez sześć banków emisyjnych**, a mianowicie: przez Federal Reserve Bank w New Yorku z 6 na 5 proc., Bank Angielski z 6 i pół na 6 proc. i Bank Holenderski z 5 i pół na 5 proc., oraz w dwa dni później przez Bank Niemiecki z 7 i pół na 7 proc. Bank Gdański z 7 na 6 i pół proc. i Węgierski Bank Narodowy z 8 na 7 i pół proc. Obniżenie stopy dyskontowej w tych bankach tłumaczy się pewnem odprężeniem na światowych rynkach pieniężnych.

Ostatni dzień października br. przyniósł pewną

poprawę sytuacji na giełdzie nowojorskiej.

Dzięki interwencji kilku koncernów bankowych nastąpiła poważna zwyżka kursu sięgająca do 30 punktów. Na konferencji, która odbyła się u Morgana, a w której wzięli udział między innymi również Oven Young i prezydent National City Bank New York Mitchell, postanowiono w dalszym ciągu dążyć do zwyżki kursów. Amerykańscy potentaci finansowi stwierdzili przytem, że spadek akcyj nie jest uzasadniony, chociażby dla tego, że cały szereg towarzystw akcyjnych zapowiada wypłacenie znacznie wyższych dywidend, aniżeli w roku ubiegłym.

Reforma giełdy paryskiej,

o której ostatnio dużo pisano, — odbyć się ma m. in. na następujących podstawach: a) utworzenie kasy reportowej, celem uchronienia rynku pieniężnego od nagłej ciasnoty reportowej, b) reforma rynku kasowego mająca na celu ustalenie kursów odpowiadających faktycznemu stanowi podaży i popytu przy jednoczesnem zwiększeniu cyfry walorów, których kurs ma być ustalony w ruchu giełdowym, c) uregulowanie kwestji dopuszczenia publiczności na giełdę, d) wypracowanie regulaminu dla nieoficjalnych kursów giełdowych.

* * *

Na rynku akcyjnym

nastąpiła w ciągu ostatniego zebrania październikowego ogólna poprawa kursów, spowodowana nieco większemi zakupami, ze strony spekulacji. W dniu 1 i 2 listopada, w których oficjalna giełda akcyjna i dewizowa były nieczynne, nie odczuwano również w obrotach prywatnych większego ruchu. Dopiero w poniedziałek 4 bm. obroty ożywiły się.

Czwartkowe zajścia na terenie sejmowym

nie znalazły prawie zupełnie oddźwięku na giełdzie, zwłaszcza, że w sobotę nadeszła wiadomość o podpisaniu układu dotyczącego wzajemnego zrzeczenia się pretensyj finansowych polsko-niemieckich oraz zaprzestania likwidacji mienia niemieckiego w Polsce, która poprzednie przykre wrażenie zatarła. Sfery giełdowe sądzą, że

po zawarciu małego traktatu handlowego z Niemcami, kapitały zagraniczne zaczną wpływać do kraju,

co oddziałać może w dużej mierze na ożywienie ruchu giełdowego.

Papiery państwowe oraz listy zastawne

w minionym tygodniu większym wahaniom nie ulegały. Notowano (pierwsza cyfra z 26 października br. druga z 4 listopada br.) 4 proc. Poż. Inwestycyjna 117,25 — 119,00, 10 proc. Poż. Kolejowa 102,50, 5 proc. Poż. Konwersyjna 50,50 — 50,25, 5 proc. Prem. Poż. Dolarowa 64,00 — 63,00, 7 proc. Stabilizacyjna 88,50 — 88,00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 47,25, 5 proc. L. Z m. Warszawy 51,00 — 51,75, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 68,00 — 68,75. Bank Handlowy 120,00 — 118,00, Bank Polski 164,50 — 168,00, Bank Zachodni 70,00, Bank Zw. Sp. Zarobkowych 78,50, Lilpop 27,75 — 29,00, Modrzejów 19,00 — 18,25, Ostrowieckie 83,00, Parowozy 24,00, Starachowice 20,50 — 22,00, Haberbusch 102,00 — 106,00, Cukier 29,25 — 30,00, Firlej 51,00, Elektrownia Dąbrowiecka 85,00.

A. Z. W.

Okólnik Min. Skarbu

w sprawie nabywania świadectw przemysłowych na r. 1930

W związku z poruszoną przez nas sprawą odmawiania kupcom wydania żądanej przez nich kategorji świadectwa przemysłowego zasługuje na uwagę poniższy nowy okólnik Min. Skarbu.

Wobec zbliżającego się terminu nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930 Ministerstwo Skarbu poleciło okólnikiem L. D. V. 8214/4, aby Izby Skarbowe wydały odpowiednie zarządzenia, mające przedewszystkiem na celu utworzenie pomocniczych kas skarbowych i zapewnienie płatnikom należytej obsługi w okresie nabywania świadectw przemysłowych. W szczególności winny Izby Skarbowe czuwać nad tem, aby urzędnicy, przydzieleni do prac, związanych z wydawaniem świadectw, byli dokładnie obznajmieni z odnośnemi przepisami ustawowemi, oraz aby w wypadkach, gdy płatnik, wbrew udzielonym mu przez urzędnika wyjaśnieniom, żąda wydania świadectwa niższej kategorji,

nie czyniono mu utrudnień w nabyciu żądanego świadectwa przemysłowego,

przyczem w takich wypadkach należy na odwrotnej stronie deklaracji umieszczać zawsze odpowiednią klauzulę o treści, przewidzianej w § 56 instrukcji z dnia 15. V. 1929 r., a mianowicie: „Płatnikowi zwrócono uwagę, że ze względu na podane na odwrotnej stronie cechy zewnętrzne przedsiębiorstwa żądane w deklaracji świadectwo nie odpowiada postanowieniom załącznika do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym".

Przypuszczać należy, że wobec jasnego polecenia Min. Skarbu ustaną trudności czynione podatnikom przez niektóre kasy skarbowe przy wykupywaniu patentów.

Świadectwo przemysłowe II. czy III. kategorji?

Doniosłe orzeczenie Najw. Tryb. Admin.

Na zasadzie części II A. I. Kategorja druga 1 załącznika do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, do kategorji drugiej przedsiębiorstw handlowych należy między innymi handel detaliczny, czyli sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów w mniejszych ilościach zarówno drobnym kupcom jak i spożywcom. Z zestawienia treści tego punktu pierwszego z treścią następującego po tym punkcie przepisu punktu 2 i z treścią przepisu, znajdującego się pod kategorją trzecią punkt 1 tegoż załącznika jasno wynika, że zasadniczą cechą, odróżniającą przedsiębiorstwo handlowe drugiej i trzeciej kategorji poza ilością zatrudnionych osób i zajmowanym lokalem jest osoba nabywcy, o ile, oczywiście nie wchodzą w grę towary, posiadające cechy wytworniejszej produkcji. Od ustalenia zatem charakteru osoby nabywcy, a mianowicie czy **nabywcami są tylko spożywcy czy też i drobni kupcy**, przy innych, wskazanych powyżej powołanemi przepisami, jednakowych okolicznościach, zależnem jest zakwalifikowanie przedsiębiorstwa do odpowiedniej, t. j czy to do II czy to do III kategorji przedsiębiorstw handlowych.

Ponieważ w danej sprawie wszystkie inne cechy przedsiębiorstwa skarżącego odpowiadają warunkom III kategorji przedsiębiorstw handlowych i przy ustaleniu kategorji tego przedsiębiorstwa jest sporną tylko kwestja charakteru nabywcy, ta jedynie kwestja winna była być przez władze dokładnie ustalona, władza pozwana nie ustaliła faktu, kto jest nabywcą w przedsiębiorstwie skarżącego, lecz tylko na zasadzie nabywanej ilości towarów, czyli na zasadzie domniemań stwierdziła, iż nabywcą jest i kupiec drobny i spożywca. Zasadą tą było domniemanie, oparte na tem, iż skarżący kupował mąkę i ryż znacznemi partjami, musiał zatem i sprzedawać te produkty większemi partjami.

Tego rodzaju jednak wniosek nie może zastąpić bezspornego ustalenia okoliczności faktycznych tembardziej w danej sprawie, gdzie domniemanie zostało oparte na mylnej przesłance **nabywania 1000 kg. towaru dziennie**, kiedy zestawienie, znajdujące się w aktach sprawy wykazuje nabycie **15077 kg. w ciągu 6 miesięcy, czyli w przybliżeniu 100 kg. dzennie!**

Dopóki zatem władza nie ustaliła konkretnie faktu, że osobą nabywcy w przedsiębiorstwie skarżącego jest czy to tylko drobny kupiec, czy to drobny kupiec i spożywca, nie mogła zaliczyć przedsiębiorstwa skarżącego do kategorji II, zobowiązać skarżącego do dopłaty i nałożyć na niego grzywny. (Wyciąg z wyroku N. T. A. L. Rej. 3606/27 w sprawie skargi J. Kohna z Warszawy).

W sprawie stawki ulgowej podatku obrotowego dla hurtowników

Centrala Zw. Kupców została w ostatnich dniach zaalarmowana wiadomościami o masowem nieuwzględnianiu podań przedsiębiorstw handlu hurtowego, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych o obniżenie do 1 proc. stawki podatku przemysłowego od obrotu za r. 1928. Powodem odmownego załatwienia próśb hurtowników nie jest bynajmniej poddanie w wątpliwość hurtowego charakteru handlu, uprawianego przez dane przedsiębiorstwa, lecz to, że niektóre z przedsiębiorstw powyższych zajmują się sprzedażą towarów pochodzenia zagranicznego.

W związku z tem Zarząd Centr. Związku Kupców zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o polecenie izbom skarbowym, by ponownie zbadały podania **o 1 procentową stawkę podatkową dla przedsiębiorstw hurtownych**, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych i podania te załatwiły przychylnie we wszystkich wypadkach, gdy hurtowy charakter handlu danych przedsiębiorstw wątpliwości nie ulega, zaś przedsiębiorstwa te sprowadzają z zagranicy jedynie towary, których import jest gospodarczo uzasadniony.

Obawa przed... tanią naftą sowiecką

W tych dniach przedstawiciele przemysłu naftowego złożyli p. ministrowi przemysłu i handlu memorjał, uzasadniający konieczność wydania odpowiednich zarządzeń przeciwko importowi produktów ropnych z Rosji Sowieckiej, które Sowiety wysyłają do Polski w dużych ilościach. W ostatnich miesiącach nadeszło znowu kilka transportów, które z reguły nadsyłane są dla zatarcia śladów pochodzenia, drogą okólną via Hamburg.

Benzyna i nafta sowiecka przy swej propagandowej taniości, stwarzają oczywiście groźną konkurencję wytwórczości rafineryj polskich.

P. minister obiecał przemysłowcom rozważyć ich żądania w trybie przyspieszonym.

Premjowanie wywozu zboża

Dnia 4 bm. odbyła się u p. ministra przemysłu i handlu, konferencja w sprawie realizacji systemu zwrotu ceł, uchwalonego na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego. W obradach brali udział przedstawiciele organizacyj społeczno-rolniczych oraz eksportowych i związków młynarskich Wielkopolski i województw centralnych.

Stawki premjowe zostały uchwalone w sumie 6 zł. od kwintala żyta i pszenicy oraz 4 zł. za owies i jęczmień.

Wydawanie odpowiednich zaświadczeń ma być skoncentrowane w specjalnej instytucji, która zostanie powołana do życia, przyczem w sprawie utworzenia „Biura Eksportu Zboża" przedstawiciele zainteresowanych organizacyj mają się wypowiedzieć do soboty bieżącego tygodnia.

Nowy statek dla szkoły morskiej

Onegdaj specjalna komisja, delegowana do Cherbourga, zakupiła statek szkolny żaglowo-motorowy „Colbert" dla marynarki handlowej. Statek ten otrzymał nową nazwę „Pomorze" i po dokonaniu przeróbek służyć będzie do dalekich podróży ćwiczebnych uczniom Szkoły Morskiej w Tczewie. Statek „Lwów" będzie używany tylko do małych podróży. Koszt nabycia „Pomorza" wy-

niósł około 350,000 zł.; w pierwszą daleką podróż pod flagą polską wyruszy prawdopodobnie w lipcu 1930 r.

Nowe linje kolejowe

W ostatnich dniach otwarto i oddano do użytku publicznego różne linje i odcinki kolejowe o lokalnem znaczeniu. Na Śląsku otwarto linję kolejową normalnotorową, wybudowaną przez województwo śląskie a oddaną do eksploatacji krakowskiej dyrekcji kolejowej Polana—Wisła o długości około 5 klm. Uruchomiono normalnotorową kolej prywatną Młociny—Łomianka, długości 13,8 klm., prywatną normalnotorową kolej elektryczną Będzin—Czeladź, długości 4,5 klm. i prywatną wąskotorową kolej elektryczną Konstantynów—Łutomirsk, długości 7,3 klm. (G. H.)

—o—

O OZNACZANIU MIARY NICI W OBROCIE HANDLOWYM. Wyszło rozporządzenie Rady ministrów z 23 września br., na podstawie którego na obszarze Rzp. Polskiej zezwala się wyłącznie na handel nićmi, które są zaopatrzone w oznaczenia miary długości lub masy (wagi) netto, odpowiadające wymaganiom dekretu o miarach z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. U. R. P. z r. 1928, Nr. 72, poz. 661). Odchylenia od podanych na etykietach oznaczeń miary długości lub masy (wagi) netto, spowodowane właściwościami produkcji nici, nie mogą przekraczać 3 proc. Równocześnie za brania się umieszczania na etykietach w jakimkolwiek języku określeń, wskazujących, że długość lub masa jest podana tylko w przybliżeniu, jak np.: „około", „circa" lub tym podobnych.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY

Walne Zebranie Org. „Bnej Sjon"

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie Org. Bnej Sjon. Zebranie zagaił prezes Dr. K. Stein poświęcając kilka słów pamięci poległym podczas ostatnich wypadków w Erec, oraz naszkicował pokrótce obecną sytuację w sjonizmie. Następnie złożył kol. D. Grünwald sprawozdanie ustępującego Wydziału, z którego wynika, że Org. Bnej Sjon energicznie pracowała tak na polu pracy propalestyńskiej (akcje zbiórk. fund. palest.), jakoteż w pracy kulturalnej: (kursy: judaica, sjonica nauki świeckie) oraz pracy propagandowej przez urządzanie referatów, które cieszyły się liczną frekwencją. Po sprawozdaniu sekretarskiem wygłosił kol. G. Dresner referat nt. „Zadania Org. młodzieży ogólnosjońskiej w chwili obecnej". Po dyskusji, w której udział wzięło wielu członków, udzielono na wniosek komisji kontrolującej ustępującemu Wydziałowi absolutorjum i votum ufności a specjalne podziękowanie kol. Dr. K. Steinowi za energiczną działalność. Wybór nowego Wydziału przedstawia się następująco: prezes — Gerson Dresner, wiceprezes — Dawid Grünwald, sekretarz — Izak Jakubowicz, skarbnik — Mordechaj Półtorak, członk. Wydziału: T. Dawidsohn, R. Melzer, Reinhold, J. Holzman, W. Ratz. Kom. kontr.: Mgr. L. Salpeter, Dr. K. Stein, Izaak Stern.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 6 listopada.

Kraków (312,8) 12,05 Gramof. 13,10 i 15 Kom. 16,15 Dla dzieci („Wielka nowina") 16,45 Gramof. 17,15 „Rosjasow", — W. Pawlik, 17,45 Koncert z Warszawy, (Dworzak, Czajkowski), 18,45 Rozmaitości, 19,10 Giełda zboż. 19,25 Z książek niemieckich — M. Krzetuska, 20,15 Feljet. 20,30 Koncert A. Kohmanna, 21,10 Kwadrans liter. 21,25 Koncert z Warszawy (Chopin, Szymanowski), 22,10 Feljet. i PAT. 23 Muz. tan.

Warszawa (1411,7) 17,45, 20,30 i 23 Muzyka.

Katowice (408,7) 12,05 Gramofon. 16 Kom. gosp. 16,15 Dla dzieci (p. Kraków), 16,45 Gramof. 17,15 „Kobiety w dziełach Żeromskiego", 17,45 Koncert z Warszawy (Dworzak), 18,45 Rozmaitości. 19,20 „Skandynawja". 19,45 Kom. sport. 20,05 Odczyt. 20,30 Koncert (m i.n. pieśni) 21,10 Kwadrans liter. 21,25 Koncert (p. Kraków), 22,10 Feljet. i PAT, 23 Skrzynka poczt. franc.

Poznań (334,8) 14 Giełda, 20,30 i 22,45 Muz.

Wiedeń (516,3) 11, 15,30, 20 Koncerty.

Budapeszt (550) 12,05, 17,10, 19 Opera.

Zeesen (1635) 16,30 i20 Koncerty.

KIEPURA W KAŻDYM DOMU.

12-go listopada przesławny tenor Kiepura da jeden jedyny koncert w Filharmonji Warszawskiej.

Setki tysięcy wielbicieli i wielbicielek talentu Kiepury, dla których biletów zabraknie, zachwycać się będą jego śpiewem, transmitowanym przez radjo.

Jak się dowiadujemy, 26-go listopada Kiepura śpiewać będzie na specjalnym wielkim koncercie radjowym we Frankfurcie n. Menem. W ten sposób polscy amatorzy radja będą mogli dwukrotnie w jednym miesiącu usłyszeć naszego wielkiego śpiewaka.

Kto niema jeszcze w domu instalacji radjowej, tak dzisiaj taniej i udoskonalonej — powinien ją bezwłocznie zaprowadzić.

Koszt minimalny — a mieć Kiepurę w domu, to okazja, która trafia się nie codzień.

„Czarny czwartek" na Wall Street

(Korespondencja własna)

Nowy Jork, koniec października.

„Czarny tydzień" rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych normalnie. Nietylko normalnie, lecz nawet zwiastował nowe zdobycze dla amerykańskiego przemysłu. Na początku tygodnia cały kraj obchodził 50-letni jubileusz owego jesiennego dnia, gdy młody Thomas Alva Edison wyrzekł magiczne słowa: „Niech będzie światło"! — i stało się światło. Wprost z uroczystości jubileuszowych w Detroit prezydent Hoover udał się do Louisville i tam wygłosił przemówienie, w którem ów genjalny konstruktor i organizator skreślił plan olbrzymiego, nawet jak na amerykańskie stosunki, przedsięwzięcia. Projekt prezydenta Hoovera polega na połączeniu wielkich jezior i Kanady z zatoką Meksykańską za pomocą wielkich i głębokich kanałów. Umożliwiłoby to urządzenie dużych portów na Missisipi dla morskich okrętów.

Było to w środę, 23 października, gdy prezydent Hoover mówił w Louisville o potężnym rozwoju Stanów Zjednoczonych i o postępującym dobrobycie. A jednocześnie „dobrobyt" zachwiał się w Nowym Jorku. Największa giełda świata wchodziła w okres niewidzianego dotąd kryzysu.

We czwartek rano Wall Street ogarnięta była paniką. Wyśrubowane do najwyższego poziomu kursy akcyj poczęły spadać z zawrotną szybkością. Najlepsze i najpewniejsze walory przemysłowe, jak akcje General Motors, Westinghouse, General Electric i inne, traciły po kilkadziesiąt punktów w ciągu godziny. Ogarnięci paniką akcjonarjusze ofiarowywali swe akcje za wszelką cenę, lecz o nabywców było bardzo trudno. Do godziny 12-tej w południe niektóre akcje potraciły połowę swej wartości. Ludzie, którzy o 9-tej rano byli jeszcze miljonerami, ku końcowi posiedzenia giełdowego zostali zrujnowani. Tłumy ludzi oblegały Wall Street, istne pobojowisko Mammony. Maklerzy giełdowi nie nadążyli notować propozycyj sprzedaży, a zanim posiadacz portfelu akcyj zdołał przepchać się do maklera, kilkakrotnie zmieniała się wypisana kredą na tablicy cena akcji.

Piekło Dantejskie było niczem w porównaniu z Wall Street w „czarny czwartek". Nieprzytomni spekulanci, klnąc i łokciami, a nieraz nawet pięściami, torując sobie drogę, usiłowali przedostać się do oblężonych maklerów. Każda spóźniona chwila przynosiła setki tysięcy dolarów straty. W owym dniu przez ręce maklerów giełdowych przewinęła się rekordowa liczba akcyj — około 13 miljonów sztuk, ogólną zaś sumę strat obliczają na 2 i pół miljarda dolarów.

Jasnem jest, że nawet dla bogatej Ameryki krach na Wall Street stanowi potężny cios. W ciągu ostatnich kilku lat doskonale prosperujący przemysł Stanów Zjednoczonych wypłacał ogromne dywidendy. Stanowiło to poważną przynętę dla amerykańskich finansistów. W ślad za nimi spekulacja giełdowa wciągnęła ogromne rzesze obywateli. Niemal każdy buchalter, szofer, fryzjer i krawiec spekuluje na giełdzie, dążąc do szybkiego wzbogacenia się.

To też konsekwencje „czarnego czwartku" będą bardzo opłakane dla setek tysięcy przypadkowych uczestników wielkiej gry giełdowej, lokujących w akcjach swe drobne oszczędności. Grube ryby wycofały się zapewne zawczasu, gdyż już dwukrotne załamanie się giełdy nowojorskiej w marcu i maju br. było dla fachowców groźnym zwiastunem zbliżającej się burzy.

Podobnego krachu giełdowego Ameryka nie przeżywała już od 22 lat. Nawet załamania kursów w chwili wybuchu wojny nie mogą dorównać obecnemu spadkowi. Ostatni run na akcje w roku 1907 pociągnął za sobą upadłość kilkunastu banków i całego szeregu zakładów przemysłowych i handlowych. W dniu krachu popełniło wówczas samobójstwo kilkudziesięciu spekulantów giełdowych. Od ostatecznej ruiny uratował wtedy akcjonarjuszów John Pierpont Morgan, który zmobilizował wszystkie swoje fundusze i począł skupywać akcje. Jest rzeczą znamienną, że i obecnie bank Morgana pragnie ratować sytuację. W tym celu zwołana została konferencja bankierów nowojorskich, lecz, jak dotąd, wynik jej nie jest znany, i pesymiści nie widzą możności uniknięcia dalszego spadku kursów nawet przy najlepszej chęci banków. Amplituda wahań jest bowiem tak wielka, że wyrzucenie na rynek ogromnych zasobów, jakiemi Wall Street rozporządza, nie wystarczyłoby również na pokrycie chociażby części strat.

Koła rządowe robią dobrą minę w złej grze. Waszyngton wydaje komunikaty uspakajające, a jednocześnie sekretarze stanu oświadczają dziennikarzom, że „lepiej właściwie stało się". Krach giełdowy uzdrowi bowiem atmosferę, odciągnie od spekulacji akcjami te wszystkie elementy, które nie powinny zajmować się operacjami giełdowemi, a przedewszystkiem wpłynie na zmniejszenie ciasnoty gotówkowej i obniżenie stopy dyskontowej.

Istotnie, ostatni argument stanowi najbardziej dodatnią stronę katastrofy giełdowej. Setki miljonów dolarów uczestniczące dotąd w szalonej grze na haussę, zostaną niewątpliwe wycofane z giełdy, i przerzucone do przemysłu, na tańszy, oczywiście niż przedtem procent. Nie dziw też, że prezes jednego z najpotężniejszych trustów automobilowych (General Motors) — Sloan nie widzi ponurych widoków „czarnego czwartku". Przedstawicielom prasy oświadczył on, że w wyniku załamania się kursów zjawi się płynna gotówka na rynku pieniężnym, a przecież potencjalne bogactwo Stanów Zjednoczonych na krachu giełdowym nie ucierpiało!

Kto wie, czy „czarny czwartek" nie został umyślnie przygotowany przez wielkie trusty przemysłowe i zależne od nich banki? W ten sposób stworzono warunki dla taniego kredytu. A że ogromne rzesze wciągniętych w spekulację naiwnych ludzi na tem ucierpiały, któżby się o to troszczył? „Prosperująca Ameryka", jak ją w wigilję krachu nazwał prezydent Hoover, prosperować będzie nadal.

Em.

INFORMATOR WOJSKOWY.

R. Z. RZESZÓW: Zależy od stopnia i rodzaju przepukliny, co skonstatować może jedynie lekarz.

Fundusz im. Jakubowskiego na zwalczanie kary śmierci w Niemczech

Niemiecka Liga Praw Człowieka ogłosiła zbiórkę publiczną, celem założenia w Niemczech funduszu im. Józefa Jakubowskiego, dla upamiętnienia nazwiska niewinnie skazanego przez sąd niemiecki na karę śmierci robotnika polskiego. Fundusz ten ma dostarczyć niemieckiej Lidze Praw Człowieka środków do kontynuowania pracy dla idei sprawiedliwości.

W wydanej przez Ligę z okazji ogłoszenia zbiórki odezwie, przypomniane są szczegóły dokonanego na Jakubowskim „mordu sprawiedliwości", a odezwa kończy się wezwaniem do zwalczania kary śmierci i reformy w tym sensie ustawodawstwa.

Echa ze świata

Tragedja sędziego we Wiedniu

Sądził ludzi, a teraz jest sam sądzony...

We Wiedniu rozpoczął się onegdaj nader sensacyjny proces przeciwko byłemu nadradcy sądowemu Drowi Robertowi Nehodzie o lekkomyślną krydę i oszustwo. Prasa wiedeńska szeroko rozpisuje się o tej aferze, nazywając ją wzruszającym dokumentem tragedji człowieka, który przez dwa dziesięciolecia był surowym sędzią słabego człowieka, aż wreszcie sam padł ofiarą swej słabej, pełnej sprzeczności natury.

Dr. Nehoda popadł w opresję dzięki kobiecie, właściwie dzięki dwom kobietom, bo z pierwszą swą żoną się rozwiódł, a z drugą kobietą jeszcze się nie ożenił, ale tak żona jak i kochanka doprowadziły go do ruiny. Nehoda był nieźle sytuowanym człowiekiem, otrzymał nawet swego czasu miljonowy spadek, mógł sobie kupić elegancką willę i żonie sprawić brylanty i drogie futra. Nadeszły jednak czasy inflacji, sędzia Nehoda zaczął spekulować i stracił cały swój majątek, willę i brylanty żony, tak że mu tylko pozostała pensja sędziowska. Żona nie chciała się atoli pogodzić ze swym losem i zmusza ła męża do rozmaitych, bardzo wątpliwej natury interesów. W nieszczęśliwym człowieku budziło się od czasu do czasu sumienie, a pewnego dnia pod wpływem takich wyrzutów sumienia porzuca Nehoda żonę i dwoje dzieci i łączy się z młodą rozwódką. Ale wpada z deszczu pod rynnę. Żona zatrzymała mu garderobę i meble, a przyjaciółka miała długi i jeszcze jedno dziecko. Ta ucieczka Nehody z małżeństwa skończyła się tem, że musiał utrzymywać dwie żony i troje dzieci. Obie kobiety były okrutne i domagały się wciąż od nieszczęśliwca nowych, przechodzących jego siły świadczeń pieniężnych. Nadradca Dr. Nehoda nie miał na tyle silnej woli, by wyzwolić się z pod wpływu pięknej kobiety — on sam był znacznie starszy od swej przyjaciółki — i spadał coraz niżej, wdawając się z podejrzanemi osobnikami, oszukując ludzi i naciągając swych przyjaciół i znajomych. Teraz zasiadł na ławie oskarżonych, a od wyroku zależeć będzie, czy będzie mógł nadal korzystać ze skromnej swej pensji...

„Latający dom"

Nowy olbrzym powietrzny

W najbliższych dniach będziemy znowu świadkami niezwykłego wydarzenia na polu aeronautyki. Najnowsze „dzieło" prof. Junkersa, olbrzym „G. 38" rozpocznie swój próbny lot. „G. 38" nazywa się już teraz „latającym domem", a to dla swych rozmiarów, gdyż aeroplan długi jest na 23 metry, a wysoki na 5 metrów. Jego skrzydła, posiadające rozpiętość 45 metrów, są tak wielkie, że można w nich umieścić po każdej stronie po dwa motory i jeszcze część pasażerów. W kadłubie znajdą pomieszczenie aparaty radjowe i nawigacyjne, oraz pasażerowie i kuchnie. W dolnej części zmieści się poczta i bagaże, które zostaną tak rozłożone, by równocześnie funkcjonować jako czynnik, utrzymujący równowagę.

Wpływ pisma na charakter człowieka

Dotychczas grafologja polegała na tem, że rozpoznawała charakter człowieka z jego pisma. Niemiecki psychografolog Hermann K. Ritler wystąpił niedawno z ciekawą publikacją, w której utrzymuje, że u dzieci można nietylko charakter poznać z pisma, ale przez zmianę pisma można wpłynąć na charakter. Jeśli wedle doświadczenia rozmaite dyspozycje charakteru znajdują swój wyraz w pewnych formach i właściwościach pisma, to skoro się zmieni te formy i właściwości pisma u dzieci, musi się równocześnie wpłynąć na zmianę ich charakteru. Ritter powołuje się na długoletnie doświadczenie w tym kierunku, które go doprowadziło do wykrycia wpływu pisma na charakter. Należy więc dzieci o niepożądanych przymiotach zmusić do zmiany charakteru pisma, poddać je więc jakiejś nowoczesnej kuracji, a w ten sposób poprawi się ich charakter.

Jest to pogląd bądźcobądź oryginalny, pytanie jednakowoż tylko zachodzi, czy jest uzasadniony. W każdym razie należy wyczekiwać, co powiedzą rzeczoznawcy. P. Ritter utrzymuje, że kaligraficzna piękność pisma nie oznacza wcale grafologicznej piękności. Można z pisma rozpoznać rozmaite cechy świadczące o egoiźmie, o uporze i obłudzie lub zazdrości i można, zmuszając pacjenta do ich unikania, wpłynąć na charakter człowieka. Surowe kary niewiele tutaj pomagają, a stosowanie metody Rittera ma być w swych następstwach wprost cudowne. Nie chce się wprost w to wierzyć, ale należy powstrzymać się z wypowiadaniem opinji, nim w tej materji nie wypowiedzą się rzeczoznawcy, a przedewszystkiem — praktyka.

Z okazji zaręczyn naszego kochanego szefa i współpracownika p. **Pinka Goldberga** z panną **Manią Rosenbaumówną** najserdeczniej gratuluje

3016x **Personal Drukarni Goldberga.**

Rzeszów, 3 listopada 1929.

Z okazji zaręczyn naszych członków **Mani Rosenbaum z Pinkiem Goldbergiem** zasyła najserdeczniejsze gratulacje

1217g **Żyd. Tow. Dram. „Scena" w Rzeszowie**

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Gdyby Mussolini rządził podczas wojny...

Do delegacji inwalidów wygłosił Mussolini onegdaj mowę wprost przerażającą i działającą jak upiorny koszmar. Zdaniem Mussoliniego tradycja sławy wojennej ustępuje miejsca bladym, pacyfistycznym hasłom. Gdyby na mnie losy, — wywodził Mussolini, — nałożyły obowiązek prowadzenia narodu podczas wojny, — wymiótłbym wszystkich szerzycieli paniki i niezgody żelazną miotłą i dla pouczającego przykładu kazałbym ich rozstrzelać; a następnie ludność za frontem trzymałbym w tej samej żelaznej dyscyplinie co armję, aby żołnierze przebywający w kraju na urlopie, nie wracali do szeregów z haniebnem wrażeniem, że na froncie ludzie umierają, a poza frontem się bawią. Niema dla mnie różnicy między frontem a resztą kraju. Ze wszystkich fabryk i warsztatów odesłałbym na front wszystkich zdolnych do służby, którzy wolą jednakowoż fabrykować amunicję, zamiast robić z niej użytek na froncie. Zbyt dużo mów się o pokoju na świecie; jestem święcie przekonany, że zbyt dużo się o tem marzy. Nie damy się atoli wprowadzić w błąd, skoro nikt poważnie nie myśli o rozbrojeniu. Jesteśmy narodem, który zaczął dopiero swój rozkwit, a chcemy, aby Włochy stały się tem, o czem marzyli włoscy bohaterzy wolności.

Tyle Mussolini w okresie Ligi Narodów, po pakcie Kelloga i po wielkiej wojnie światowej. Ciekawą jest przytem rzeczą, że tego rodzaju straszliwą mowę wygłosił Mussolini — do inwalidów wojny światowej...

SZALOM ASZ

MATKA

Przekład M. Kanfera

49 (Ciąg dalszy).

Róża Salkind już podczas pierwszego spotkania rozpoczęła z Dwojrą intymną rozmowę.

„Skąd pani jesteś?" — zapytała Dwojry, gdy nauczycielka je ze sobą zaznajomiła.

„Z Polski".

„No, to jesteśmy rodaczkami, my też z tamtych stron. A pan też na stare lata zaczęła chodzić do szkoły?

„Nie mam pracy, mam więc dużo czasu, mogę się więc uczyć".

„A z jakiej Pani jesteś „trade"?

„Jestem krawczyni".

„Tak? A więc jesteśmy z tej samej branży".

Twarz dziewczyny zawierała w sobie coś sympatycznego, tak, że Dwojra zaczęła o sobie mówić.

„Nie możesz jej dać pracy? — wiem, że możesz" odezwała się miss Izabela do Róży Salkind po żydowsku, mówiąc do niej jak do wszystkich per ty.

„Pomówię z mamą" — odpowiedziała Róża — „może da się coś zrobić".

„Proszę Cię, zrób to" — odzywa się miss Izabela i zostawiła obie dziewczęta razem, by się lepiej ze sobą zaznajomiły.

Wyszły razem, a Róża przedstawiła jej swą młodszą siostrę.

„Moja siostra Bronia. Jak się ją tu w Ameryce nazywać będzie, nie wiem jeszcze, ale my nazywamy ją jeszcze Bronia, tak jak w Polsce — przedstawiła swą młodszą siostrę, o kruczych czarnych włosach i o małych ostrych białych ząbkach.

Bronia powitała Dwojrę milcząco, miłym uśmiechem.

„Ja nazywam się Dwojra" — odezwała się Dwojra, na której, jak widać, obie siostry bardzo dodatnie wywarły wrażenie.

„To dobrze" — odpowiedziała starsza.

„Dlaczego dobrze?" — pyta się Dwojra.

„Dwojra to dobre imię, miałyśmy zresztą w Polsce przyjaciółkę, która się także tak nazywała" — odrzekła starsza.

Wyszły nau licę.

„Jak długo pani uczęszcza już do szkoły? Dobrze już pani mówi po angielsku" — odzywa się starsza do Dwojry.

„Dopiero zaczęłam naukę, ale mój brat uczy się już kilka miesięcy i zna już angielski język" — Dwojra wskazała na Jojnę Gedalego.

Jojna Gedale, nieśmiały, ponieważ nie obcował dotychczas z dziewczętami, nie odezwał się dotychczas ani jednem słowem, cofnąwszy się w tył. A gdy go siostra nagle przedstawiła dziewczętom tak się przestraszył, że aż zeszedł z chodnika.

„Dawniej czytałyśmy polskie książki, ale tu bez angielskiego nie można sobie dać rady. Chciałybyśmy tyle się nauczyć po angielsku, by przeczytać angielską książkę".

„A jakie książki pani czytała w dawnym kraju polskie, czy rosyjskie?" — spytała się młodsza.

„Ja czytałam żydowskie".

„Żydowskie?" woła Róża — „och, jak się Freier ucieszy! Mamy znajomego, który jest żydowskim poetą. Pisze przepiękne żydowskie poezje. Nazywa się Freier. Czy pani o nim słyszała? Wciąż się z nim kłócimy, bo nam się zdaje, że w żydowskim języku nie mógłby pisać pisarz tej miary co np. Przybyszewski. Czy pani zna Przybyszewskiego?"

Dwojra wstydziła się przyznać się do tego, że nie czytała Przybyszewskiego, dlatego ogólnikowo odpowiedziała:

„Czytałam dużo po żydowsku, być może też i Przybyszewskiego".

„Musi pani poznać Freiera, niema ani jednej książki, którejby on nie przeczytał" — odrzekła starsza.

Drogi ich się rozchodziły, więc się pożegnały i przyrzekły sobie dłużej porozmawiać na następnej lekcji.

Na drugi dzień, gdy się spotkała z Różą, przywitały się już jak dwie dobre znajome. Róża natychmiast zapytała:

„Czy pani ma już pracę?"

„Nie" odpowiedziała Dwojra — „tak trudno o pracę".

„Wie pani co, przyjdź pani do nas, my pracujemy w domu dla prywatnych osób, będzie pani z nami pracować, mówiłam już z mamą".

Dwojra popatrzyła na nią z wdzięcznością, ale odrazu nie mogła uwierzyć, dlatego patrzała na nią swemi dużemi, jasnemi oczyma:

„Czy pani mówi to na serjo?"

„A co? żartuję? Niech pani przyjdzie, joszcze jedna siła jest nam potrzebna, zobaczy pani, czy się pani spodoba".

„Och, jak dobrze!"

„Dlaczegóżby nie miałoby być dobrze? Przyjdź pani do nas, by się przekonać, czy się pani u nas spodoba".

„Napewno mi się podoba. Dziękuję pani z całego serca".

„Mieszkamy stąd blisko, obok „Etvenne, niech pani zanotuje sobie adres".

Dwojra wróciła tego dnia do domu z rozpalonem obliczem i o błyszczących oczach, a włosy jej z radości aż skakały po twarzy. (C. d. n.).

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

„Namiętność"

Dramat w 3 aktach Hansa Müllera

Teatr Żydowski

Dramat Müllera grany był swego czasu w krakowskiej „Bagateli" pt. „Płomień". Należał wtedy do przebojów sezonu i długo utrzymywał się na repertuarze.

Müller chce udowodnić, że natura ciągnie wilka do lasu, że siła namiętności większa jest od woli, obowiązku, nawet miłości. O tem mówi dosadnie przyjaciel Freda, Harry w sposób brutalny, cyniczny, ale i z głębi własnego przekonania, — i tym argumentem chce Florę przekonać o niemożliwości jej związku z Fredem.

O temsamem mówi też przyjaciółka Flory, Katarzyna, dając wyraz swemu przekonaniu rezerwowaniem pokoju dla przyjaciółki, która wrócić musi.

A biedna Flora stacza ciężką walkę między pokusami a miłością. Muzyk naiwny myślał, że wolnego ptaka ulicy można trzymać na uwięzi w klatce, choć nawet nie złotej i że przewrażliwiona dusza prostytutki nie odczuje, że obecność jej jest plamką ciemną, że wstydem jest pokazywać się z nią. Przeholował. Pogarda z jednej, cynizm z drugiej strony, wstydliwe ukrywanie się wreszcie, dopełniły miary.

Ptak nocny wyleciał z klatki i uległ twardej regule swego życia.

Otoczenie? Każdy na swój sposób potępia. Fred czuje krzywdę okrutną nie do przebaczenia. Harry ma ironiczny uśmiech triumfu, matka ma zasady.

A Flora? Jej zostaje — ulica.

Ale w chwili ostatniej rozgrywa się w jej duszy najstraszniejsza tragedja. Zostać nie może — a na ulicę iść nie chce, bo gdy pójdzie, los jej dziecka równy będzie jej losowi, — sekunda postanowienia i celny strzał rozwiązuje węzeł.

Czy istotnie rozwiązuje bezapelacyjnie to wielkie pytanie?

Sztuka ta miała swego czasu olbrzymie powodzenie. Zasługuje też i obecnie by publiczność zapełniła widownię, bo gra pp. Belleriny (Flora) i Schnajera (Fred), stoi na wysokim poziomie. P. Bellerina umie wycieniować subtelnie szczegóły i szczególiki i nadać całości linję. P. Schnajer grał dyskretnie z wielkim umiarem. Rola Freda dobrze zagrana przez p. Mandelblita, piękny typ stworzyła p. Lis jako Keidi. Rolę matki przepojoną smutkiem odtworzyła p. Rosenberg. Epizodyczne role pokracznej gospodyni (p. Urich) oraz zdegenerowanego gościa lupanaru (p. Reichenberg) były udatne.

Publiczności mało. Szkoda.

Zastępca.

GOŚCINNE WYSTĘPY IDY KAMIŃSKIEJ W MAŁOPOLSCE

Znakomita artystka Ida Kamińska odbywa obecnie tournee artystyczne po większych miastach Małopolski. Do zespołu wchodzą pp. R. Turkow, A. Sternicka, M. Melman, Nisn Zweig, Ch. Brakarz, N. Trajst i inni.

Największem powodzeniem cieszą się „Fedora" głośna sztuka W. Sardou, oraz „Panna Maliczewska" Gabrjeli Zapolskiej. Obie te sztuki zostały obecnie po raz pierwszy wystawione na scenie żydowskiej.

Dzięki grze p. Idy Kamińskiej, która kreuje obie tytułowe role, jakby stworzone dla „genre'u" tej znakomitej artystki, oraz dzięki pięknemu zgraniu całego zespołu, towarzyszy występom tym entuzjastyczne przyjęcie ze strony publiczności.

„SZ. J. IMBERS FLUGSZRIFTEN"

Znany poeta żydowski Sz. J. Imber, slawny autor pieśni palestyńskich i „Esterki", przebywający od pewnego czasu w Krakowie, przystępuje wkrótce do wydawania własnego czasopisma społeczno- literackiego pt. „Sz. J. Imbers Flugszriften". Imber wydawał już tego rodzaju czasopismo pod tym samym tytułem w Ameryce, gdzie przeby wał przez kilka lat. Zeszyty „Flugszriften" cieszyły się wielką wziętością wśród publiczności żydowskiej w Ameryce i były żywo komentowane w prasie żydowsko- amerykańskiej. Imber jest gorącym i szczerym sjonistą, zajmującym jednak w poszczególnych kwestjach odrębne stanowisko. Swe „Flugszriften" wypełnia Imber wyłącznie własnemi artykułami i utworami. Pierwszy zeszyt wznowionego wydawnictwa Imbera ukaże się niebawem.

—o—

— DWA POPULARNE PRZEDSTAWIENIA Z B. BELERINĄ I CH. SCHNAJEREM w Krak. Teatrze Żydowskim. Dziś we środę „Dzieci nie zapominają" Z. Libina, jutro we czwartek „Namiętność" H. Müllera z pp. B. Bellerina i Ch. Schnajerem, w świetnych kreacjach. Chcąc dać możność ujrzenia szerokim sferom publiczności znakomitych artystów w ich wielkich rolach, daje teatr nasz oba te przedstawienia po cenach zniżonych od 1—4 zł. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46 (Nr. tel. 32,56).

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Codziennie do piątku włącznie sukcesowa sztuka J. Szaniawskiego „Adwokat i róże" z udziałem Stefana Jaracza.

— TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12. Grana w teatrze „Gong" rewja pt. „Hollywood w Krakowie" ściąga przewidywane tłumy publiczności, chętne sfilmowania się. Bilety w przedsprzedaży w firmie Rudnicki linja A—B.

— PIERWSZY TEGOROCZNY PORANEK SYMFONICZNY Związku zawodowych muzyków R. P. Oddział w Krakowie odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 11-tej przedpoł. w sali Starego Teatru. Tym porankiem, poświęconym twórczości Fr. Chopina dla upamiętnienia 80-letniej rocznicy jego śmierci, rozpoczynają krakowscy symfonicy jedenasty rok swej kulturalnej muzycznej działalności w naszem mieście. Dyryguje porankiem Feliks Nowowiejski, jako soliści współdziałają pp. Helena Bboińska- Ruszkowska, śpiewaczka i Bolesław Kon, pianista. W programie pieśni: „Pierścień, Pieśń litewska, Hulanka i Życzenie" — odśpiewa p. Bboińska- Ruszkowska, Koncert fortepjanowy F-moll z tow. orkiestry odegra p. Kon, Polonez A-dur i Z. Noskowskiego „Z życia", warjacje na temat Preludjum A-dur Chopina wykona orkiestra symfoniczna. Bilety w cenie od zł 1.50—5 do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (tel. 1485).

— JEDYNY KONCERT RAFAŁA LANESA, świetnego czelisty- wirtuoza, solisty wielkich koncertów symfonicznych w Wiedniu, który dla swojej mistrzowskiej gry jest wszędzie przez prasę i publiczność owacyjnie witany, odbędzie się w niedzielę 10 bm. w Starym Teatrze.

„HABIMA" W SZWAJCARJI. Po artystycznem tournee we Włoszech „Habima" bawi obecnie w Szwajcarji. Zapowiedziany jest szereg przedstawień w Genewie, Lozannie, Zurychu i Bazylei. Przedstawienia „Habimy" w Genewie były uwieńczone ogromnem powodzeniem. Krytyka bardzo przychylnie przyjęła artystów, oceniając wysoki poziom produkcji tego teatru.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Dzieci nie zapominają".
Czwartek: „Namiętność".

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Środa: „Adwokat i róże".
Czwartek: „Adwokat i róże".

TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12

Środa: „Hollywood w Krakowie".
Czwartek: „Hollywood w Krakowie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Pod banderą miłości".
CORSO: „Prawo i bezprawie" (Tom Mix).
NOWOŚCI: „Pod banderą miłości".
SZTUKA: „Jej pieprzyk".
UCIECHA: „Z dnia na dzień".
WANDA: „Z dnia na dzień".
WARSZAWA: „Jak Moskwa śmieje się i płacze".

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc listopad br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Wiadomości z kraju

WIELKIE ZWYCIĘSTWO SJONISTÓW W CIESZYNIE

Onegdajsze wybory do kahału w II. Kole wyborczem dały wynik następujący: Na 12 kandydatów (8 radnych i 4 zastępców) uzyskała „Zjednoczona lista demokratycznych Żydów 7 mandatów członków i 3 zastępców, a asymilanci zaledwie po 1 mandacie. Wybrani zostali sjoniści: dr. H. Stamberger, inż. Z. Poliak, Herman Treitler, Bruno Schramek i Emanuel Spitzer, a dalej p. Maksym Hartmann (partja rab.), Herman Neuger (bezpartyjny), wszyscy z listy demokratycznej, a nadto Ignacy Klein z listy asymilantów. Zastępcy z listy demokratycznej Żydów:. Wiktor Silbermann (sjonista), Mojżesz Glass (partja rab.) i Joach. Biasenstein (bezpartyjny) oraz z listy asymilantów Rudolf Reik. Mimo różnych zabiegów, przyrzeczeń i nadużyć, klika asymilatorsko- secesjonistyczna doznała zupełnej klęski, zaś nadspodziewane zwycięstwo Organizacji sjonistycznej świadczy o poparciu i sympatji, jaką cieszy się w Cieszynie ruch narodowo- żydowski.

AGUDA WYSTĄPIŁA Z GMINY ŻYDOWSKIEJ W WILNIE

Aguda wileńska postanowiła wystąpić z gminy żydowskiej w związku z konfliktem na tle wyboru senatora Rubinsteina rabinem. Aguda zamierza stworzyć własną gminę, na co zezwala jej ustawa, z własnym rabinem, rzeźnią, łaźnią i cmentarzem.

ZGON PREZESA KURATORJUM FUNDACJI BAR. HIRSCHA

Z Warszawy nadeszła wczoraj wiadomość o zgonie śp. Stanisława Natansona, znanego finansisty, prezesa kuratorjum fundacji bar. Hirscha w Polsce. Pogrzeb bpł. Natansona odbędzie się w Warszawie we czwartek.

ZABAWKI POLSKIE DLA KRÓLA.

Z okazji wizyty ministra spraw zagranicznych, p. Augusta Zaleskiego w Bukareszcie, ofiarowano nieletniemu królowi rumuńskiemu Michałowi różne zabawki, jak to saneczki sportowe, wojsko, czołgi, armaty, koniki, pajace itp. Wszystkie te zabawki wykonane zostały w wydziale pracy więzienia w Kaliszu, przy którem istnieje elektromechaniczna fabryka zabawek drzewnych. Ofiarowane zabawki podobały się bardzo młodemu królowi.

WIADUKT KOLEJOWY W SOSNOWCU

W Sosnowcu na skrzyżowaniu ulicy Piłsudskiego z torami kolejowemi buduje Zarząd Kolejowy wiadukt, przez który przechodzić będą trzy tory nad jezdnią ulicy. Ogólna szerokość wiaduktu wynosi 71 mtr. Przyczółki jego wykonywane są z betonu, a budowa wierzchnia w postaci dźwigarów żelaznych i blaszanych.

ODSZKODOWANIE OFIAROM KATASTROFY KOLEJOWEJ W NIEMCZECH

Naskutek zgłoszonego żądania przez 12 obywateli polskich, którzy padli ofiarami lub zostali poszkodowani w czasie strasznej katastrofy kolejowej latem br. na terytorjum Niemiec pod stacją Buir koło Kolonji, zdecydowała Kolońska dyrekcja kolejowa wypłacić odszkodowanie wyżej wymienionym osobom. Odszkodowanie to ma wynieść około 250.000 marek niemieckich. Powiadomiono już o tem warszawskich adwokatów, zastępców poszkodowanych.

KATASTROFA KOLEJOWA

Onegdaj na stacji Smentowo w dyrekcji gdańskiej zderzyły się dwa pociągi towarowe. Skutkiem zderzenia zostało zniszczonych 17 wagonów i dwie lokomotywy. Podczas katastrofy zostali ranni maszynista i palacz. Na miejsce katastrofy przybyło pogotowie techniczne, które po kilkugodzinnej pracy usunięto tory. Komisja kolejowa stwierdziła, iż przyczyną katastrofy była nieuwaga ze strony maszynisty, który przejechał zamknięty sygnał kolejowy.

KRWAWE ZAJŚCIE W ŁĘCZYCY

W Łęczycy na pl. Kościuszki, na powracającego do koszar kpt. Marjana Janowskiego z DOK napadł onegdaj jakiś mężczyzna w ubraniu wojskowem, który dał 5 strzałów. Kapitan Janowski został ranny w lewą rękę, klatkę piersiową i nogę. Strzały zaalarmowały przechodzącego posterunkowego, 24-letniego Marjana Antczaka, który pogonił za zbrodniarzem. Na ul. 3-go Maja uciekający dał kilka strzałów do policjanta. Jedna z kul ugodziła Antczaka w okolicę serca. Rannych przewieziono do miejscowego szpitala, gdzie Antczak wkrótce zmarł. Dochodzenie w tej sprawie prowadzą łącznie władze wojskowe i policyjne.

W. KOSSAK — OFIARĄ KRADZIEŻY

W hotelu „Bristol" w Warszawie pokój Nr. 101 zajmuje od dłuższego czasu znany artysta malarz p. Wojciech Kossak. Onegdaj w sposób zagadkowy p. Kossakowi skradziono z pokoju krzyż komandorski „Polonja Restituta" oraz rozmaitte rzeczy wartości kilku tysięcy złotych.

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 39	Listopad **6** Sroda 3 Marcheszwan 5690	Zachód słońca 16 m. 02

Walne zebranie komitetu rodzicielskiego przy szkole hebr. w Krakowie

W obecności 280 osób, rodziców uczniów szkoły hebrajskiej odbyło się onegdaj walne zgromadzenie komitetu rodziców przy Żydowskiem Gimnazjum Koedukacyjnem w Krakowie. Zebranie zagaiła p. prez. Tignerowa, przedstawiając całokształt prac komitetu. Sprawozdanie sekretarskie złożyła p. Luxowa, przedkładając sprawozdanie z działalności całorocznej. Po sprawozdaniu kasowem p. Scharfowej złożył sprawozdanie z kolonji uczniowskiej p. Reich. Na wniosek p. Freiwaldowej uchwalono w dowód położonych za sługę zamianować p. Tignerową i p. Reicha członkami honorowymi komitetu. Z kolei p. Tignerowa dziękuje kierownikom wakacyjnej kolonji uczniów i uczenic, pp. prof. Braunowi, Kwittnerowi, Müllerowi, Tepperowi i Waldmannowi za wzorowe prowadzenie kolonji wakacyjnej, oraz lekarzom szkolnym p. dr. Pechnerowej i dr. Herschdörferowi za przeprowadzenie bezinteresownej kwalifikacji uczestników kolonji.

Następnie zabrał głos prezes zarządu dr. Hilfstein, który zaznacza, że zdaje sobie sprawę, iż szkoła w obecnym gmachu nie może pomieścić olbrzymiej ilości młodzieży garnącej się do niej. Mówca omawia następnie plan wybudowy nowych gmachów Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie.

Wybory nowej rady dały rezultat następujący: pp.. Aptowa, Gerberowa, Grünowa, Gutfreundowa Freiwaldowa, Herzigowa, Himmelblau, Kwittnerowa, Luxowa, Mandlowa, Mifelefowa, Oschbergowa, Ratzowa, Reich, Rosthalowa, Scharfowa, Schönfeld, Tignerowa, Waldowa, Zuckerowa i Zuckermannowa.

Następnie dyr. Scherer wygłosił referat pedagogiczny, omawiając zmiany w organizacji wychowania szkoły. W dyskusji, jaka się po referacie rozwinęła zabierali głos pp. inż. Rechen, prof. Szmulewicz, Mifelew i Kwittner.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady komitetu rodzicielskiego odbędzie się dziś we środę o godz. 7 wieczór w gmachu szkoły, Brzozowa 5.

Dr. Korkes na wolności

Z Wiednia otrzymaliśmy wczoraj telegram od p. Dra Natana Korkesa, znanego z głośnego procesu w Krakowie, donoszący, że minister sprawiedliwości nakazł wypuszczenie go na wolność. Jak wiadomo, Dr. Korkes został na żądanie władz austrjackich przewieziony z Krakowa do Wiednia, gdzie stał pod zarzutem oszustw czekowych. Areszt Dra Korkesa trwał blisko 8 miesięcy.

* * *

Dnia 2 bm. obrońca Dra Korkesa w Krakowie adw. Dr. Goldblatt otrzymał wyrok Sądu Apelacyjnego zapadły dnia 22 bm., a znoszący orzeczenie Sądu Okręgowego o warunkowem zawieszeniu kary i skutków karnych. Od wyroku tego zgłosił Dr. Korkes kasację do Sądu Najwyższego, którą adw. Dr. Goldblatt ma wywieść w terminie 8-dniowym. Od Sądu Najwyższego zależeć będzie, czy Dr. Korkes uzyska prawo powrotu do Polski, skąd został na mocy wyroku Sądu Apelacyjnego wydalony.

Śmiertelny wypadek samochodowy

Onegdaj nad ranem auto osobowe Nr. Śl. 3559 prowadzone przez szofera Pawła Haase — wpadło tuż przed zamkniętą rampą kolejową przy przystanku w Chocznі do rowu, przyczem z jadących w niem pasażerów poniosła śmierć Jadwiga Henschke, wskutek doznanych poważnych obrażeń w głowę. Ponadto zostali lekko kontuzjonowani Paweł Henschke, Leon Kostka i Jadwiga Kostka z Królewskiej Huty. Winę wypadku ponosi szofer, którego zatrzymano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Tajemnicze morderstwo

Dnia 1 bm. o godz. 6.30 znaleziono na torze kolejowym w Miłówce, pow. Żywiec, przejechane przez pociąg zwłoki Stanisława Beduarza (lat 27). W czasie dochodzeń stwierdzono na zwłokach rany i sińce, pochodzące prawdopodobnie od uderzeń tępem narzędziem. — Nasuwa to podejrzenie, że zwłoki wyniesione zostały na tor kolejowy po dokonaniu morderstwa lub zabójstwa, czego jednak narazie napewno ustalić nie zdołano. Zwłoki na zarządzenie sędziego śledczego przewiezione zostały do kostnicy w Miłówce. Śledztwo w kierunku ewentualnego morderstwa zostały wdrożone.

— **NOWY RADCA MIEJSKI.** Na posiedzeniu sekcji prawniczej Rady m. Krakowa onegdaj rozpatrywano spraw powołania nowych radców miejskich w miejsce ubyłych. Na miejsce opróżnione po śp. Szczepanie Rakiszu uchwalono przedstawić Radzie miasta wniosek powołania p. Juljana Kwiecińskiego.

— **POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO** przeniosły lokal Zarządu do Collegium Novum (Gołębia 24) I. p. sala Nr. XLIV, tel. 26 b i 2513. Funkcje dra Franciszka Biedy, który wyjechał na studja, objął dr. Jan Reguła. Dr. Reguła przyjmuje w sprawach Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego w godzinach 17—19.

— **POLSKIE TOWARZYSTWO PSYCHJATRYCZNE** odbędzie we czwartek dnia 7 bm. w sali wykładowej kliniki neurologiczno- psychjatrycznej U. J. o godz. 7'30 wieczorem, zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) dyr. dr. Stryjeński — Działalność naukowa śp .prof. Radziwiłłowicza. 2) dr. Bornstein — Zespół katatoniczny w przebiegu paraliżu postępującego (z przedstawieniem chorych), 3) dr. Meissner — Przypadek psychozy u luetyka z wątpliwem rozpoznaniem (z przedstawieniem chorego), 4) dr. Frąckowiak — Charakter epileptyczny i psychopatja epileptoidalna.

— **ZARZĄD KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO** zawiadamia, że zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się dnia 17 bm., tj. w niedzielę o godz. 11-tej przedpołudniem w sali posiedzeń Magistratu, pl. WW. Świętych. W razie braku kompletu następne posiedzenie odbędzie się w pół godziny później bez względu na ilość obecnych członków. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, 2) Sprawozdanie z działalności, 3) sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, 4) sprawozdanie sekcji pań Towarzystwa, 5) wybór nowego Zarządu i 6) wnioski.

— **ROZPORZĄDZENIE O BUDOWIE KINEMATOGRAFÓW.** Ministerstwo Robót Publicznych przystąpiło do opracowania rozporządzenia o budowie sal kinematograficznych. Nowe przepisy nałożą obowiązek na twórców planów kinematografów przewidzenia odpowiedniej ilości wyjść, proporcjonalnie do liczby miejsc na sali widowiskowej dla zapewnienia bezpieczeństwa publiczności. Kamery, w których zainstalowany jest aparat projekcyjny, będą musiały być odpowiednio zabezpieczone od ognia przez budowę ścian z blachy metalowej itd.

— **SYTUACJA NA TARGU MIĘSNYM.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 174, wołów 113, krów 170, jałówek 175, cieląt 337, owiec 10, kóz i baranów 5, nierogacizny 967, razem 1951 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1857 sztuk, na konsumcję innych gmin 41 sztuk, pozostało niesprzedanych 78 sztuk. W porównaniu z poprzednim tygodniem było 211 cieląt więcej, zaś 161 sztuk bydła i 142 świń mniej. Niesprzedano 47 sztuk bydła i 31 sztuk nierogacizny. Ceny niezmienione.

— **NAPAD RABUNKOWY.** Onegdaj wieczorem napadnięty został na drodze między Waksmundem a Nowym Targiem przez 3-ch nieznanych osobników Langer Rubinstein, handlarz bydła z Nowego Targu. Sprawcy oświetlili napadniętego latarkami elektrycznemi, zagrozili mu rewolwerami i zażądali oddania pieniędzy, lecz gdy Langer oświadczył im, że posiada tylko 5 zł, puścili go wolno. Natychmiastowy pościg zarządzony przez posterunek policji w Nowym Targu nie dał żadne go wyniku. Dalsze poszukiwania zarządzono.

— **POD KOŁA DOROŻKI** dostała się wczoraj popołudniu w pobliżu gmachu gł. poczty 70-letnia Julja Mazurek zam. przy ul. św. Krzyża l. 1 i doznała załmania poduszia oraz rany ciętej na głowie. Opatrzył staruszkę lekarz pogotowia.

— **OSOBLIWA KRADZIEŻ.** Wdowiak Jan właściciel realności przy ul. Arjańskiej 18 zgłosił do policji, że dnia 2 bm. w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy zdarli mi z dachu domu większą ilość blachy cynkowej wartości 100 zł. Sprawcy zostali spłoszeni przez dozorczynię domu i porzucili część blachy zbiegli.

— **ZAOPATRZYŁ SIĘ W 800 NOŻY.** Kalman Leon z Warszawy zgłosił do policji, że dnia 4 bm. około godz. 15 polecił nieznanemu chłopcu nieść swą teczkę skórzaną z zawartością 800 sztuk noży wartości 600 zł. W drodze ów chłopiec zbiegł zabierając ze sobą teczkę.

— **Z WDZIĘCZNOŚCI ZA NOCLEG.** Jodłowska Wiktorja zam. przy ul. Prochowej 4 zgłosiła, że koleżanka jej Janka N. (nazwisko nieznane), którą przyjęła na nocleg skradła jej dwie sukienki, jedną parę pończoch, jeden szlafrok oraz jedną chustkę łącznej wartości 150 zł.

— **KRADZIEŻ ZEGARKA.** Maśnicki Władysław (lat 26) zam. przy ul. Nadwiślańskiej 10 i Kur Stefan (lat 27) zam. przy ul. Wita Stwosza 6, aresztowani zostali obaj za kradzież zegarka złotego wartości 100 zł na szkodę Zygmunta Stachowicza z Woli Duchackiej.

— **ZŁODZIEJKI SKLEPOWE.** Organa śledcze policji krakowskiej zatrzymuły Janinę Lewińską (lat 20) z Będzina i Michalinę Stępa (lat 22) z Krakowa pod zarzutem kradzieży sklepowej. Przy złodziejkach znaleziono sweter wełniany damski, pochodzący niewątpliwie z kradzieży na szkodę nieznanego narazie pochodzenia. Sweter zdeponowano w wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej l. 24, gdzie poszkodowany zgłosić się może po odbiór w godzinach między 10—12.

— **Z WOZU.** Krzemień Markus zam. przy ul. Krakowskiej 23 zgłosił do policji, że dnia 4 bm. o godz. 11 skradziono mu z wozu na ul. Stradom dwie paczki zawierające skarpetki i obuwie łącznej wartości 700 zł.

— **PORZUCONY ŁUP.** Dnia 4 bm. porzucił w ul. Koletek nieznany osobnik na widok zbliżającego się posterunkowego paczkę z masłem o wadze 29 kg., które pochodzi niewątpliwie z kradzieży. Paczkę zdeponowano w I. komisarjacie przy ul. Starowiślnej, gdzie poszkodowany zgłosić się może po odbiór. — Urząd ruchu na stacji w Płaszowie doniósł o znalezieniu przez jednego z robotników w budce hamulczej kosza z garderobą, który pochodzi niewątpliwie z kradzieży z przesyłki kolejowej na szkodę nieznanego właściciela.

— **„LEPSZY" PASAŻER.** Pustelnik Juljan, woźnica zam. przy ul. Pasterskiej 17 zgłosił do policji, że dnia 4 bm. o g. 21'30 odwiózł na róg ul. Karmelickiej a Rajskiej nieznanego osobnika, który pozostawiając w dorożce paczkę z watalinę nie zapłaciwszy za jazdę, oddalił się.

— **DJABLIK DRUKARSKI.** W zamieszczonych w naszem piśmie wczoraj informacjach o nowym premjerze Francji wypaczył przykry błąd drukarski sens z jednego ze zdań, przypisując p. Tardieu szereg artykułów — antysemickich. Nowy premjer ogłosił natomiast w czasie wojny w Ameryce dużą ilość artykułów **antyniemieckich**.

— **POSIEDZENIE SEKCJI PAŃ DLA ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO PRZY „WIZO" W KRAKOWIE**, odbędzie się dziś, we środę, o godz. 8 wieczorem w lokalu Zjednoczenia Kobiet Żydowskich „Wizo", Rynek Główny 29. B. ważne sprawy.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Dziś we środę o g. 8 wiecz. seminarjum kol. Hechta oraz pierwsze zebranie „Plugat chalucej hasafah haiwri", prowadzone przez p. dr. Benziona Katza.

— **KLUB ŁAWNIKÓW PRACOWNICZYCH** przy Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych, Kraków, Sławkowska 6, wznawia zebrania, poświęcone teorji i praktyce ustawodawstwa społecznego, przy każdorazowym współudziale jednego z syndyków Związku. Pierwsza taka „Godzina w Sądzie Pracy" odbędzie się we czwartek 7 bm., o godzinie 7.30 wieczorem, z referatem p. adw. Dra Michała Schuldenfreia na temat: „Ustawa o najmie pracy umysłowej".

— **ZWIĄZEK ŻYD. MŁ. AKAD. U. J. „GORDONJA".** Seminarjum historji sjonizmu i Palestyny pracującej odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 8 w „Merkazie". Kursa języka hebrajskiego odbywać się będą 3 razy tygodniowo, termin ściślejszy później będzie podany. Rejestracja nowych członków odbywa się codziennie od 7—8 wieczór w sali „Merkazu".

— **ŻYD. TOW. MUZYCZNE.** Dziś o godz. 8 wiecz. próbach chóru mieszanego.

P. PHILBY W PALESTYNIE. Jak się dowiaduje Żydowska Agencja Telegraficzna, w ostatnim tygodniu bawił przez kilka dni w Jerozolimie wpływowy publicysta angielski, wybitny znawca stosunków na Bliskim Wschodzie p. Philby. Niewiadomo, czy p. Philby był tu czynny w jakimkolwiek kierunku, mimo prawdopodobieństwa, że zetknął się on z przywódcami arabskimi. Z kół rządowych donoszą, że rząd jest poinformowany o pobycie p Philbyego w Palestynie, nikt jednak ze sfer rządowych nie widział się z nim.

Jak żyje Waldemaras?

Kowno. 5. 11. B. premjer Waldemaras udzielił wywiadu dziennikarzom, którym oświadczył, że prośba jego o przyjęcie w poczet profesorów uniwersytetu kowieńskiego podyktowana była jedynie względami formalnemi. Zapewniano go bowiem, że wystarczy jedynie ta formalność, by przyjęcie zostało uskutecznione. Odrzucenie więc prośby jego dziwi go niezmiernie, a to tembardziej, że katedra jego, historji starożytnej, dotąd jest nieobsadzona.

Zapytany o plany na przyszłość, oświadczył Waldemaras, że są one jeszcze niejasne. Za granicę nie wyjedzie gdyż nie posiada na to środków. Ten brak środków pieniężnych podkreślał Waldemaras kilkakrotnie w toku rozmowy, co jakby miało zadać kłam pogłoskom o zdefraudowaniu przez b. dyktatora kilku miljonów litów oraz zakupieniu willi we Francji. W dalszym ciągu oświadczył Waldemaras, że na miasto wychodzi rzadko, a jeśli wychodzi, to zawsze w towarzystwie dwóch mężczyzn. Wobec obawy zamachu ze strony członków grupy Pleczkajtisa zwrócił się Waldemaras do władz z prośbą o ochronę. Ponieważ ochrony tej odmówiono mu, eskortę jego stanowi zawsze dwóch młodych jego zwolenników.

Konferencja w sprawie eksportu zboża

Warszawa. 5. 11. (AW) W piątek i sobotę rano odbędą się u ministra Kwiatkowskiego konferencje w sprawie realizacji zwrotu ceł przy wywozie zboża. Na konferencjach tych zapaść ma ostateczna decyzja w sprawie utworzenia centralnej organizacji wywozu zboża. Nazwa tej organizacji ma brzmieć: „Syndykat eksporterów zboża Rzpltej Polskiej z siedzibą w Poznaniu".

Rokowania polsko-niemieckie

Warszawa. 5. 11. (AW) W ciągu ostatnich dwóch dni przybyli do Warszawy członkowie delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską. Członkowie delegacji zamieszkali w Hotelu Europejskim, gdzie zajęli ośm pokoi. Prace obu delegacyj prowadzone będą codziennie. Przedewszystkiem ma być rozpatrywana przy udziale rzeczoznawców, sprawa wywozu polskiej trzody do Niemiec.

Baissa w Nowym Jorku trwa

Nowy Jork 5. 11. (AW) Na wczorajszem zgromadzeniu giełdowem panowało znowu zdeprymowanie połączone z silną baissą. Dopiero pod koniec zgromadzenia zaznaczyło się polepszenie. Powszechnie przeważa przekonanie, iż nie powtórzy się podobna panika jak w ubiegłym tygodniu. Dziś z powodu wyboru burmistrza, nie było zwołane zebranie giełdowe. We środę, czwartek i piątek odbędzie tylko trzygodzinne zgromadzenie. Wskutek baissy nowojorskiej popadł w niewypłacalność „City Bank of Chicago".

Zamach samobójczy oficera

Lwów. 5. 11. (AW) Donoszą tu z Żółkwi, iż w niedzielę w godzinach wieczornych popełnił tam zamach samobójczy podporucznik 6 pułku strzelców konnych Tadeusz Sterbo, lat 26, wystrzałem z rewolweru w skroń. W chwili targnięcia się na życie był on nietrzeźwy. Przyczyną samobójstwa było dochodzenie dyscyplinarne, prowadzone przeciwko niemu przez żandarmerię wojskową. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do Izby Chorych

Obrady angielskiej sekcji Jewish Agency

Londyn. 5. 11. ŻAT. Brytyjska sekcja Agencji Żydowskiej odbyła dziś poufne narady. Przedmiotem narad były sprawy palestyńskie. Omawiano plan akcji na terenie angielskim. W obradach wziął udział również lord Rotschild.

Wyrok przeciwko Arabom safedzkim

Jerozolima, 5. 11. ŻAT. Zakończył się proces przeciwko czterem chuliganom z Safedu oskarżonym o udział w rozruchach antyżydowskich. Jeden skarżony skazany został *na śmierć* trzej inni zaś uniewinnieni.

Jerozolima, 5. 11. ŻAT. Dziś na starem mieście zostało trzech Żydów ranionych przez chuliganów arabskich, którzy zbiegli.

Niesłusznie podejrzani

Jerozolima, 5. 11. ŻAT. Sędzia śledczy zwolnił dziś 9 Żydów z Hajfy, oskarżonych pierwotnie o udział w zabójstwie Araba.

Rząd niemiecki przyspiesza sesję Reichstagu

Berlin, 5. 11. (PAT) Dzienniki donoszą, iż rząd zamierza zwołać Reichstag w terminie wcześniejszym niż w drugiej połowie listopada. Powodem tego ma być zamiar rządu, ażeby załatwić możliwie jak najwcześniej sprawę plebiscytową. Niezwłocznie po zebraniu się Reichstagu rząd zamierza przedłożyć projekt ustawy, zgłoszonej przez nacjonalistów.

Franciszek Werfel nie wychrzcił się

Wiedeń. 5. 11. ŻAT. Zarząd tutejszej gminy żydowskiej komunikuje, że wiadomość jakoby znany poeta i powieściopisarz Franciszek Werfel miał wystąpić ze społeczeństwa żydowskiego i przejść na wiarę chrześcijańską, polega na nieporozumieniu. F. Werfel pozostaje nadal Żydem.

Ofenzywa wojsk sowieckich w Mandżurji

Londyn, 5. 11. (AW) Z Szanghaju donoszą, iż w Mandżurji wojska sowieckie rozpoczęły silną ofenzywę, przy poparciu kanonierek na rzece Sungari. Wojska chińskie zmuszone były do cofnięcia się. Armja czerwona zajęła miejscowość Fu-Hin. Również z Tokio nadchodzą wiadomości o walkach na granicy mandżursko-sowieckiej. Wzmożona akcja bojowa daje się zauważyć zarówno na północnym, jak i na wschodnim froncie w Mandżurji.

Bułgarja nie może spełnić uchwał konferencji paryskiej

Wiedeń. 5. 11. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że prezydent ministrów Liapczew oświadczył dzisiaj dziennikarzom, że rząd bułgarski w żadnym wypadku nie będzie mógł wypełnić uchwał konferencji paryskiej w sprawie reparacyj wschodnich. Konferencja paryska ma wprawdzie prawo ustalenia wysokości zobowiązań reparacyjnych Bułgarji, nie potrafi jednak wydobyć tej sumy z Bułgarji. Dzienniki donoszą, że ogólne zobowiązania reparacyjne Bułgarji ustalone mają być na 750 miljonów franków w złocie które spłacane być mają w 36 ratach rocznych.

Wodna strefa portowa Czechosłowacji w Hamburgu

Praga. 5. 11. PAT. Mieszana komisja czechosłowacko-niemiecka w Hamburgu wydała orzeczenie w sprawie wolnej strefy portowej dla Czechosłowacji w porcie hamburskim. Na podstawie tego orzeczenia senat Hamburga wynajął Czechosłowacji odnośne terytorja na czas 99 lat.

Paryż. 5. 11. PAT. Zmarł tu były minister wojny Andre Lefevre.

SACHA GUITRY.

Zuzanna Linger

Zuzanna Linger miała lat siedemnaście, gdy wyszła zamąż, a raczej, gdy wydano ją zamąż. Linger, który ją poślubił miał lat czterdzieści, różnica wieku między małżonkami wynosiła więc 23 lata. Rodzice Zuzanny nie zwracali wcale uwagi na przyjaciół, którzy ostrzegali ich przed tym związkiem. Dochód roczny Lingera wynosił 60.000 franków, suma ta jest dość okrągła, aby mogła wyrównać wszelkie inne rachunki. Zaślubiny odbyły się w kościele św Filipa, z wielkim przepychem. Nikogo nie interesowało zdanie Zuzanny, zachowała je więc dla siebie, męża zaś traktowała, jak bliskiego krewnego, np. jakiegoś starszego wujka. Ponieważ zaś zaliczyła go do rodziny, odnosiła się do niego z wielkim szacunkiem.

Po dziesięcioletniem pożyciu małżeńskiem stosunki Zuzanny z mężem wcale się nie zmieniły. Słuchała go zawsze tak, jak dawniej rodziców. Nigdy nie porównywała się ze szczęśliwszemi od niej przyjaciółkami, i nie myślała o tem, że i ona może zaznać szczęścia w miłości. Wszystko przyjmowała tak, jakby nie mogło być inaczej, i była zadowolona ze swego losu.

Ponieważ nigdy nie wypowiadała swych życzeń, w domu panowała całkowita harmonja. Rok za rokiem mijał, zbliżała się starość, i gdyby Zuzanna przeżyła męża, napewnoby go serdecznie opłakiwała.

Od dnia ślubu czciła męża, który wzbudzał w niej nietylko szacunek, ale i bojaźń. Coprawda raz tylko widziała, jak mąż był zły, — było to wówczas, gdy jej maleńki piesek był niegrzeczny; lecz ten wybuch złości pozostawił głębokie ślady w duszy Zuzanny. Od tego dnia starała się zachowywać jaknajłagodniej, i oddychała dopiero wówczas, gdy on opuszczał dom.

Opowiem tu jeszcze pewną małą historyjkę, która najlepiej scharakteryzuje Zuzannę i jej małżeństwo.

Pewnego dnia pan Linger wyjechał w sprawach handlowych do Anglji. Podczas nieobecności męża postanowiła sprzątnąć gruntownie całe mieszkanie; nastąpiło więc trzepanie dywanów i mebli, mycie drzwi i okien, i porządkowanie szaf, w liczbie których znajdowała się również i bibljoteka męża.

W jakiejś przegródce znalazła tam paczkę zapłaconych rachunków. Jako gospodyni przejrzała je uważnie, aby wyrzucić niepotrzebne papiery; między innemi znalazła zapłacony rachunek za tuzin jedwabnych pończoch damskich, których nigdy nie widziała... Okazało się również, że jej mąż kupował jedwabne kombinacje, które nigdy nie leżały w jej bieliźniarce. Takie i tym podobne przedmioty luksusowe pochłonęły olbrzymie sumy, o jakich Zuzanna nawet nigdy nie marzyła.

Drżącemi rękoma Zuzanna związała z powrotem te rachunki i położyła tam, gdzie leżały przedtem. Policzki paliły ją tak, jakby została przyłapana na gorącym uczynku, a z piersi wydobywały się westchnienia:

— O, mój Boże, gdyby Linger wiedział, że ja wiem!

Szczegóły dochodzeń brytyjskiej komisji śledczej

Jerozolima (ŻAT) W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzenia brytyjskiej komisji śledczej z ostatniego czwartku, doniesionego przez Żydowską Agencję Telegraficzną, dodać należy następujące szczegóły:

Na posiedzeniu komisji przybył jako drugi reprezentant rządu palestyńskiego zastępca generalnego prokuratora p. Klayton. Przedstawił on oryginał dokumentu, podpisanego przez naczelnego mufti'ego Jerozolimy, w którym muzułmanie z Nablus nawoływani byli do przybycia w piątek dnia 23-go sierpnia do Jerozolimy *celem stoczenia walki z Żydami.* P. Klayton oświadczył jednak, iż niemożliwem jest ustalić autentyczność tego dokumentu.

Następnie komisja przesłuchała pewnego Araba, agenta policji tajnej sierżanta Subha. Zeznania jego wywołują niejaką sensację. Jest on mianowicie pierwszym świadkiem, zeznającym, że naczelny mufti usiłował uspokoić podniecony tłum owego fatalnego piątku. Oświadcza on, że gdy przedstawiciel arabskiej wioski Lifta (w pobliżu Jerozolimy) zgłosił się do mufti'ego i doniósł mu o aresztowaniu mieszkańca tej wioski, mufti przyrzekł wystarać się o zwolnienie aresztowanego i dodał: „Nie róbcie żadnej ruchawki, gdy my tego sobie nie życzymy“. W dalszym ciągu swych zeznań sierżant Subha oświadcza, że gdy doniesiono mufti'emu o napadzie arabskim na dzielnicę żydowską w pobliżu Bramy Damasceńskiej, mufti oświadczył jedynie: „Rząd bronić będzie naszych praw“.

Świadek przedstawia następnie przebieg demonstracji arabskiej przy Ścianie Płaczu nazajutrz po Tisza-Baaw, 16-go sierpnia. Szeik Hassan wygłosił przed demonstrantami podburzające przemówienie. Szeik oświadczył, że Żydzi chcą zagarnąć „Burak“ (Ściana Zachodnia meczetu Omara). Jeśli nikt inny tego nie uczyni, sami staniemy w obronie naszych praw — woła szeik. Tłum rzucał okrzyki: Precz z Żydami, precz z deklaracją Balfoura.

W piątek 23-go sierpnia tenże szeik Hassan zwrócił się do tłumu, zgromadzonego przed meczetem Omara z następującemi słowami: „Powstajecie przeciw rządowi, nie czyńcie tego. Prawa nasze do El Burak nie będą naruszone“. Z tłumu słychać było głosy: „Nie zgadzamy się z tem, chcemy rozpoczęcia wojny świętej, dlaczegoś zapomniał to, coś mówił wczoraj? Następnie zabrał głos inny mówca, który oświadczył: Nie słuchajcie szeika Hassana, gdyż on okłamuje was. Nasi przywódcy są zdrajcami. Wojna święta jest nieunikniona. Wyrżniemy wszystkich Żydów, którzy chcą nam zabrać El Burak. Dziś roszczą sobie pretensje do tego muru, jutro zapragną samego meczetu“.

Inny znów mówca ze wsi Kalania (Arabowie tej wsi obrabowali Żydów w Mozza) zwrócił się do demonstrantów temi słowy: „Winniśmy powstać przeciwko Żydom i przeciwko każdemu, kto nam przeszkadza. Nie chcemy niewoli“ Szczególnie rozjuszony był pewien Arab z Lifta, który wciąż wołał: „Dziś musimy wyrżnąć wszystkich Żydów“.

Wkońcu świadek zeznaje, że na placu przed meczetem Omara porozrzucane były odezwy w języku arabskim i hebrajskim, podpisane przez „komunistyczną partję palestyńską“.

Następnie poraz wtóry składał zeznania kapitan Kingslay-Heath, który podaje pewne szczegóły, dotyczące okoliczności w jakich ranny został korespondent „Vossische Zeitung“ dr Wolfgang von Weisl. Przytem sir Morriman zaznacza, że dr. von Weisl nie jest ogólnym sjonistą, lecz rewizjonistą. Kingslay-Heath oświadczył, iż widział zabitego mahometanina po ataku na dzielnicę żydowską Mea-Szearim.

Czy może pan stwierdzić z pewnością tę okoliczność, czy Żydzi wpierw zaatakowali Arabów, czy też Arabowie wpierw wpadli na Żydów? — zapytał przewodniczący komisji sir Walter Shaw.

Jest całkowicie pewnem, że Arabowie napadli na Żydów,

odpowiedział kpt. Kingslay-Haeth. Przybyli od strony Bramy Damascegskiej.

Doniosłym punktem obrad było stwierdzenie chwili, w której zabity został pierwszy Żyd, dnia 23-go sierpnia. Komendant żandarmerji mjr. Monree stwierdził, iż pierwszy Żyd zamordowany został w pobliżu Barclay-Bank o wpół do pierwszej pop. Przedstawiciel egzekutywy arabskiej usiłował dowieść, iż przedtem jeszcze zabity został Arab, aby w ten sposób usprawiedliwić ataki arabskie na Żydów.

Kapitan Harington w toku zeznań oświadczył m. in., iż tłum Arabów, który przybył do miasta, zajął postawę nieprzyjazną względem policji. Każdy Arab był uzbrojony Żydzi na starem mieście zorganizowali natychmiast samoobronę, złożoną z 200 osób. Mjr. Harington zeznał dalej, że natychmiast po skończeniu modłów przez muczina przed meczetem Omara padły strzały rewolwerowe.

Przedstawiciel egzekutywy arabskiej adw. Steker usiłował wydobyć zeznanie, że były to może petardy, lecz bezskutecznie.

Komisja śledcza przystąpiła do dalszych obrad

Siły wojskowe w Palestynie były zbyt szczupłe, by zapobiec rozruchom

Jerozolima. 5. 11. ŻAT. Wczoraj wznowione zostało posiedzenie komisji śledczej. W dniu wczorajszym został przesłuchany szereg oficerów policji. Najważniejsze zeznania w dniu wczorajszym złożył kapitan Playfair. komendant samochodów pancernych w stolicy Transjordanji, Ammanie. Stwierdził on, że na rozkaz Luke'a który wówczas pełnił zastępczo funkcje wysokiego komisarza wysłał on jedną kolumnę aut pancernych na pograniczu transjordańsko-palestyńskie, druga pozostała w garnizonie w Ammanie. trzecia zaś została wysłana do Ramleh. Wysłał on również kilka wagonów pancernych, **ale siły te były zbyt szczupłe, aby zapobiec wypadkom.** Zeznał też, że w Palestynie w czasie wybuchu rozruchów było zaledwie 13 oficerów oraz 175 żołnierzy, wobec czego wszystkie te siły były skierowane do straży pogranicznej ażeby zapobiec inwazji Arabów z sąsiednich krajów, Transjordanji, Syrji i Egiptu. **Przy tak szczupłym garnizonie nie można było obronić 135 rozrzuconych po całym kraju żydowskich osiedli rolniczych, w czasie gdy siły arabskie równoważne były sile wojskowej od 6.000 do 10.000 ludzi. Wkońcu donał jeszcze, że tylko dla samej obrony granicy syryjskiej władza mandatowa francuska utrzymuje w kraju wojsko w sile 28.000 ludzi.**

Konsulat francuski złoży zeznania w sprawie niedoszłej ucieczki muftiego

Jerozolima, 5. 11. ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu komisji śledczej doniesiono, że rząd francuski zezwolił konsulatowi francuskiemu w Jerozolimie udzielić informacji w razie gdyby zwrócił się po nie Wysoki Komisarz Palestyny co do okoliczności, które towarzyszyły prośbie wielkiego mufti'ego o zezwolenie mu na wyjazd do Syrji. Przewodniczący komisji sir Shaw wezwał przeto Chancellora, ażeby zwrócił się do konsulatu w tej sprawie.

• • •

Jerozolima, 5. 11. ŻAT. Jeden z sekretarzy egzekutywy arabskiej adwokat Moganan effendi ogłosił oświadczenie, że sekretarz egzekutywy Dżemal el Husseini wyjechał do Londynu z polecenia najwyższej rady muzułmańskiej, a nie egzekutywy arabskiej. Dżemal el Husseini jest kuzynem wielkiego muftiego. — Oświadczenie to wskazuje na tarcia istniejące między egzekutywą a najwyższą radą muzułmańską.

Ciężka sytuacja prasy hebrajskiej

Jerozolima. 5. 11. ŻAT. „Haarec“ zniszczył w dniu dzisiejszym matryce nakładu, redakcja bowiem otrzymała ostrzeżenie że pismo zostanie zawieszone, w razie ogłoszenia dokumentu policyjnego ogłoszonego w zawieszonym już „Dawarze“. Również „Doar Hajom“ otrzymał ostrzeżenie o zawieszeniu pisma, lecz już w związku z pewnym artykułem.

Znowu interpelacja palestyńska w izbie gmin

Londyn. 5. 11. ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin poseł kapitan Eden zgłosił zapytanie do rządu, czy prawdą jest, jakoby rząd brytyjski otrzymał w swoim czasie ostrzeżenie ze strony rządu palestyńskiego o mającem nastąpić wybuchu rozruchów. W imieniu rządu odpowiedział podsekretarz stanu dla spraw kolonij Wiliam Lunn, który zaprzeczył tej wersji.

Gdynia i Gdańsk

Artykuł dra O. Deutscha

Wiedeń. 5. 11. PAT. W organie przemysłowców austrjackich, „Die Industie“ dr. Otto Deutsch (znany czytelnikom naszym nasz współpracownik wiedeński — Red.) zamieszcza artykuł o Gdańsku i Gdyni wywodząc, że unja celna Gdańska z Polską była dla Gdańska wypadkiem nadzwyczaj szczęśliwym. Od tego czasu ruch handlowy w Gdańsku gwałtownie zaczął wzrastać, geopolitycznie i gospodarczo Gdańsk należy do Polski. Ponowne połączenie go z Niemcami byłoby dla Gdańska wyrokiem śmierci. Autor przedstawia następnie, nie szczędząc wyrazów podziwu niezwykle szybki rozwój Gdyni. Obawa, iż Gdańsk ucierpi skutkiem konkurencji Gdyni jest płonna, gdyż wielkie państwo, jakiem jest Polska o ludności 30 miljonów, rozwijające się w szybkiem tempie, potrzebować będzie wkrótce nie dwu lecz czterech, a nawet pięciu portów handlowych.

Tragiczny wypadek kolejowy

Paryż. 5. 11. (AW) Na jednej ze stacyj kolejowych w pobliżu Meaux zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 4ch osób. Grupa pasażerów, która miała przesiąść się z jednego pociągu do drugiego, zmuszona była do przejścia przez tory. Nadjeżdżający w tym czasie pociąg pospieszny idący z Paryża **najechał na matkę z trojgiem dzieci. Ciała najechanych zostały w straszliwy sposób zmasakrowane.** Ponadto dwie osoby odniosły ciężkie rany.

Trzęsienie ziemi na Węgrzech

Budapeszt, 5. 11. PAT. Aparaty sejsmograficzne budapeszteńskiego obserwatorjum astronomicznego zanotowały dzisiaj o godzinie 8.54,5 rano trzęsienie ziemi, którego odległość ogniska obliczają na 140 km. od Budapesztu. Skutki trzęsienia ziemi, które w Budapeszcie trwało 10 minut, dały się odczuć na całym obszarze Węgier.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Monaco, 5. 11. PAT. Pod domem, w którym odbywały się zebrania faszystów włoskich eksplodowała bomba, wyrządzając szkody jedynie materjalne.

Montreal, 5. 11. PAT. Spadł tu hydroplan, na którym dokonywano próbnego lotu. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

Londyn. 5. 11. (AW) W związku z pogłoskami, jakie krążyły wczoraj po Paryżu na temat osoby króla angielskiego, prasa stwierdza iż król dziś powróci do Londynu i przystąpi do normalnych prac.

Wolne posady

POSZUKUJE się samodzielnej korespondentki polsko-niemieckiej, — ze znajomością buchalterji. Sobota wolna. Zgłoszenia pod „Stała posada“ do Adm. „N. Dziennika“. 1211g

DO OBJĘCIA 2 posady dla freblanek, znających język hebrajski. Zgłoszenia w Biurze Pośrednictwa Pracy, Rynek 29, I. piętro, między godz. 3—6. 2263x

DO OBJĘCIA dwie posady kucharek. Zgłoszenia w Biurze Pośrednictwa Pracy, Rynek główny 29 I. piętro. 2263x

Nauka i wychowanie

M. BLINDMAN udziela lekcyj języka, literatury hebrajskiej i judaiki, od początków do najwyższego wykształcenia: Berka Joselowicza 9. 1213g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 2589a

ZIMA NADCHODZI! Lekcje trykotarstwa ręcznego, tkanin plecionych, teneryfek i t. d. — Garnitury wiedeńskie — sportowe. „Emka“. Zakład haftu i endlowania, Pędzichów 3. 2493x

Różne

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka Kraków, ul. Szujskiego. 2163er

ZGUBIONA parasolka w Kinie „Promień“ dnia 3 listopada na seansie między godz. 9—11, jest do odebrania w Adm. „Now. Dziennika“. 1220g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Hirsz Leib Flaumenbaum, ur. 1903, wydaną przez P. K. U. Warszawa Miasto 1. 1214g

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe na nazwisko Natan Laulicht, ur. 1889 roku. 1210g

WIECZORY DŁUGIE uprzyjemnić sobie można tylko najświeższemi nowościami z wypożyczalni Adolfa Gumplowicza, Bracka 9, front. 2883er

Posad poszukuje

ABSOLWENTKA Akademji Handlowej poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Chlubna“ do Adm. „N. Dziennika“. 1212g

RUTYNOWANA stenotypistka polsko-niemiecka szuka posady. Warunki obojętne. Zgłoszenia pod „Inteligentny szef“ do Adm. „N. Dziennika“. 1205g

Lokale

ODSTĄPIĘ 2 pokoje kuchnię w Podgórzu. Wiadomość: Krasickiego 26, II. piętro na prawo.

DWA pokoje kuchnia zaraz do wynajęcia: Traugutta 5, II. piętro. 1196g

DO WYNAJĘCIA pokój z osobnem wejściem, z całem utrzymaniem. Zgłoszenia do Adm. „N Dziennika“ pod „Kalwaryjska 39“. bp

Sprzedaż

POKOJE dziecięce i panieńskie, w najlepszem wykonaniu. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki: „Specjalność“, — Skład mebli, Kraków, ul. Sławkowska 12, w podworcu. 2067er

„DYWAN“
TKALNIA DYWANÓW I KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Św. Kingi 9. (linja tram. 8)
poleca
DYWANY I KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1609

TANI TYDZIEŃ TOREBEK! Nabyć można po bardzo niskich cenach torebki, portfele i manikiery w wielkim wyborze: Perfumerja WETSTEIN, Kraków, SZEWSKA 18. 2950x

Matrymonjalne

MŁODY, samodzielny kupiec, z akademickiem wykształceniem, dobrze sytuowany, o walorach zewnętrznych, z dobrej krakowskiej rodziny żydowskiej, pozna chętnie na tej drodze pannę do lat 25-ciu, ładną, wesołego usposobienia, bogatą, któraby swemi cechami duchowemi potrafiła spętać go w okowy małżeńskie. — Zgłoszenia pod „Krezuska“ — do Biura „Prasa“, Karmelicka 16. Pośrednictwo przyjmuję. 3013a

PANNA (Żyd.), bardzo przystojna, posiadająca 3.000 dolarów, oraz urządzenie i piękną wyprawę, szuka tą drogą człowieka przystojnego, na wyższem stanowisku. — Zgłoszenia pod „Wrzos“ do Adm. „N. Dziennika“ 2859x

RZĄDOWO UPOWAŻNIONA SZKOŁA ZAWODOWA „OGNISKO PRACY“
dla dziewcząt żydowskich w Krakowie, Mikołajska 9

Ważne dla młodych mężatek i narzeczonych!

W pierwszych dniach listopada otwieramy tylko dla Pań z inteligencji popołudniowe kursa

1) Gotowania zwykłego.
2) Gotowania wykwintnego.
3) Nakrywania i podawania do stołu.
4) Szycia i kroju.

Wpisy i informacje w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro codziennie od godz. 10—2 przedpoł.

„Marka światowej sławy“
znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany
HAYA PUDER antiseptyczny
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
S. HAY, LWÓW

Nowo otwarty magazyn **MEBLI** kuchennych, przedpokoj. i pokoji dziecięcych
w najlepszem wykonaniu poleca
„SPECJALNOŚĆ“ Kraków, Sławkowska 12
w podworcu. Ceny niskie. Dogodne warunki.



CHORZY NA PŁUCA

TYSIĄCE JUŻ WYLECZONYCH

Zażądajcie natychmiast książki omawiającej moją

NOWĄ SZTUKĘ ODŻYWIANIA

która już wielu uratowała. Może być stosowana przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby, nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia ulecza chorobę

POWAGI

na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania tem wyniki są lepsze.

ZUPEŁNIE DARMO

otrzymacie moją książkę w której zawarte są wiadomości naukowe. Ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko

10.000 EGZEMPLARZY

przeto napiszcie natychmiast abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami

GEORG FULGNER Berlin-Neukölln
Ringbahnstrasse 24, oddział 630

DLA BIBLJOTEK I NA PODARKI

POLECAMY!! 98-15N

1) PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI“ (Szir-Haszyrim) we wspaniałym przekładzie **Z. Bromberg-Bytkowskiego**, ozdobiona ilustracjami **Artura Szyka**. Cena Zł. 15'—.
2) ANTOLOGJA najnowszej poezji **PALESTYŃSKIEJ**, wybrał i przełożył **Szymon Wolf**. — Cena zł. 6'—, w ozdobnej oprawie zł. 9'—.
3) T. HERZL „U wrót nowego życia (Altneuland), spolszczył Hen. Adler. Cena zł. 10'— w ozdobnej oprawie zł. 13'—.
4) Ł. Szapiro: **„ETYKA JUDAIZMU“**. Cena zł. 4'—, w ozdobnej oprawie zł. 6'—.
5) PROF. M. BAŁABAN: Historja i literatura żydowska, 3 tomy. Cena zł. 18'60, w ozdobnej oprawie zł. 27'60.
6) PORTRET DRA HERZLA w naturalnej wielkości zł. 8'—. Za przesyłkę dochodzą koszta pocztowe. Za pobraniem bez 25% zadatku nie wysyła się.

Księgarnia M. J. FREID i Ska Warszawa, Rymarska 16. PKO. 478

W żyd. kuchni ludowej Stow. **Bejt-Lechem jest** do obsadzenia posada

GOSPODYNI

Osoby reflektujące zechcą się zgłosić u p. Tenenbaumowej, Starowiślna 33, między godz. 2—4 popołudniu, do dnia 7 b. m. 1206g

CZYTAJCIE MIESIĘCZNIK
»NARÓD«

Cena numeru 70 groszy.

W Krakowie do nabycia:

W księgarni „Wiedza i Sztuka“ ul. Gołębia 10.
W księgarni Fausta, ulica Krakowska L. 13.

DARMO może otrzymać każdy złoty lub srebrny zegarek damski po przedłożeniu odpowiedniej ilości kuponów we firmie

WILHELM RICKEL
SKŁAD PERFUMERJI i KOSMETYKÓW
krajowych i zagranicznych
KRAKÓW, UL. KRAKOWSKA 14
Najtańsze źródło zakupu.

Ogłoszenie.

Centralne Biuro „Keren-Hajesod“ dla Polski poszukuje do najbliższej akcji pierwszorzędnych, inteligentnych propagandystów-organizatorów, posiadających rozległe doświadczenie na niwie pracy społecznej.

Oferty wraz z życiorysem i referencjami składać pod adres: **Centralne Biuro „Keren-Hajesod“ dla Polski. Warszawa, Nalewki 2 a. III. piętro.** 2996x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. - - Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana